

GŁOS KATOLICKI

Nr 13 (1953) Rok XLIII

1. 4. 2001

Miłość nie pamięta złego

Orędzie Jana Pawła II
na Wielki Post 2000 r.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

fol. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43,16-21

Czytanie z Księgi
proroka Izajasza

Tak mówi Pan, który otworzył drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; który wiodł na wyprawę wozy i konie, także i potężne wojsko: upadli, już nie powstaną, zgaśli, jak knotek zostali zdmuchnięci. „Nie wspominać wydarzeń minionych, nie roztrząsać w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżki na pustkowiu. Sławić Mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę”.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 3,8-14

Czytanie z Listu
św. Pawła Apostoła do Filipian

Bracia: Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim, nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, utrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Chrystusa: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też pochwylił, bo i sam zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa. Bracia, ja nie sądzę o sobie samym, że już pochwyliłem, ale to jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, a wyężdżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg zwywa w górę w Chrystusie Jezusie.

EWANGELIA

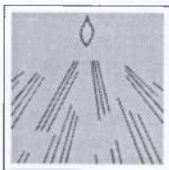
J 8,1-11

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Wszystek lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał. Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją na środku, powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, kobietę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?”. Mówili to wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. I powtórnie nachyliwszy się, pisał na ziemi. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: „Niewiasto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?”. A ona odrzekła: „Nikt, Panie!”. Rzekł do niej Jezus: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz”.

„Idź, a od tej chwili
już nie grzesz”.

(J8, 11)



Wiele osób chętnie sięga do wspomnień, aby dzielić się z bliźniymi doświadczeniami swojego życia. Zazwyczaj wracają one do tego, co było przyjemne i radosne, rzadziej do tego, co smutne. Niekiedy bywa i tak, że ludzie przypominają sobie urazy, ciężkie chwile życia, bolesne doświadczenia. Takie myśli powtarzane wielokrotnie rodzą przekonanie, że ten człowiek traci nadzieję albo już ją zgubił. Prorok Izajasz powtarzając słowa Pana daje ludowi wybranemu uzdrawiającą naukę: „Nie wspominać wydarzeń minionych, nie roztrząsać w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie?”. Izrael wiele wycierpiał. Przeżył czas wygnania i niewoli egipskiej. Przyczyną tych negatywnych doświadczeń była niewierność narodu wybranego wobec Boga. Ten wielki dramat narodu zakończył się wyraźną ingerencją Boga, który wyprowadził swój naród z niewoli.

Św. Paweł - o czym mówi czytanie z Listu do Filipian - po spotkaniu z Chrystusem stał się nowym człowiekiem, zaczął inaczej patrzeć na świat, a tym samym tworzyć nową hierarchię wartości. To jedno spotkanie zmieniło optykę jego życia. Chrystus stał się wartością najwyższą i to do tego stopnia, że wszystko inne zostało nazwane przez niego „stratą”. Jego doświadczenie Boga wyraża się jednak nie

GDZIE ONI SĄ?

tylko w tym, co dla człowieka przyjemne i przyjazne, ale przede wszystkim w tym, co zbawienne.

Według relacji dzisiejszej Ewangelii niewiasta postawiona przed Chrystusem czekała na wyrok. Przewrotni uczeni w Piśmie i faryzeusze sądzili, że Jezus, podobnie jak oni, będzie sędzią z pozycji prokuratora. Zawiedli się bardzo. Jezus stanął w pozycji adwokata, który problem rozwiązał ulaskawieniem. To zająście nie posiada elementów charakterystycznych dla postępowania sądowego, bowiem Jezus nie zabiera wyraźnie głosu, a przy tym i nie ujawnia swojego stanowiska. Wobec jasno postawionego zarzutu Jezus jest powściągliwy, nie angażuje się, nie próbuje szukać prawdy po linii oskarżycieli. Jezus jest zajęty pisaniem na piasku. Świadcząc to może po trosze jakby o pewnej obojętności albo o powściągliwości wobec postawionego zarzutu cudzołóstwa. Uczonym w Piśmie i faryzeuszom nie chodziło o poznanie prawdy czy o rozwianie pewnych wątpliwości. Oni odpowiedzi już znali i wiedzieli, co mają uczynić. Kobieta postawiona przed Chrystusem była kolejnym pretekstem do znalezienia obciążającego zarzutu przeciwko Jezusowi. Mieiliby wówczas prawo mówić: broni cudzołożnicy. Tak się jednak nie stało.

Pytanie postawione przez Chrystusa wyjaśnia wszystko. Okazało się wówczas, że grzeszni chcą wymierzyć sprawiedliwość wobec grzesznicy. Ten paradoks nie znaj-

duje jednak rozwiązania. Zasmuceni oskarżyciele wiedzą o swoich grzechach, a więc wycofują się, bo nie chcą ujawnić swoich słabości.

Bóg nie zapomni ani o swoim ludzie, który był w domu niewoli, ani o Pawle, któremu nie dane było do czasu spotkania pod Damazkiem poznać Zbawiciela, ani o niewieście, którą postawiono przed Chrystusem z zarzutem cudzołóstwa. To On przeprowadził swój lud przez Morze Czerwone. To On posyłał proroków, a potem swojego Syna. We wszystkich tych wydarzeniach zawiera się jedna myśl, aby „ich ocalić”.

Prowadząc kiedyś katechezę na temat sakramentu pokuty zostałem zapytany przez młodzież czy ksiądz chodzi do spowiedzi? Odpowiedziałem: „Tak, bo ja też mam grzechy”. Na twarzach wielu osób pojawiło się zdziwienie. Wtedy zrozumiałem, że niektórzy sądzili, że ksiądz nie musi przystępować do sakramentu pokuty. Każdego człowieka dosięga słabość. Ważne jest jednak, czy ma na tyle dobrej woli, aby poznać prawdę o Chrystusie, który chce go wybawić z grzechu.

Istnieje jednak grupa ludzi, którzy próbują znaleźć usprawiedliwienie na zasadzie: „Nie jestem tak grzeszny, jak...”. Przeciwnie takim poglądom skierowane są słowa dzisiejszej Ewangelii. Masz kamień? Kto rzuci pierwszy? Gdzie jest ten bez grzechu?

KS. TADEUSZ DOMŻAL



telegram z ostatniej chwili

1 kwietnia 2001

Drodzy Czytelnicy, jesteśmy pierwszymi, którzy podają tę sensacyjną wiadomość. Otóż Unia Europejska, która od dawna borykała się z ciągłym spadkiem wartości wspólnej waluty euro, postanowiła – w celu zapobieżenia dalszemu jej spadkowi wobec dolara amerykańskiego – w trybie natychmiastowym, tj. już od 1 kwietnia, wprowadzić do publicznego, rynkowego obiegu banknoty i monety wirtualnej dotychczas waluty. Nie zdziwmy się zatem, gdy już od poniedziałku w piekarni czy na stacji benzynowej wydadzą nam resztę w euro lub odmówią przyjęcia starych, pocziwych franków.

(W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

— UWAGA, PRIMA APPLIS! —

— Z KRĘGÓW ZBLIŻONYCH DO BELWEDERU DONOSZA NAM O RYCHŁYM ZŁOŻENIU WNIOSKU O BEATYFIKACJĘ MINISTRA SIWCA... —



(RYS. LESZEK BERNICKI)

„MIŁOŚĆ NIE PAMIĘTA ZŁEGO”

ORĘDZIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA WIELKI POST 2001 R.

I. „Oto idziemy do Jerozolimy” (Mk 10,33). Tymi słowami Chrystus wzywa uczniów, aby wraz z Nim przeszli drogę wiodącą z Galilei do miejsca, gdzie dopełni się Jego odkupieńcza misja. Ta podróż do Jerozolimy, ukazywana przez ewangelistów jako uwieńczenie ziemskiej wędrówki Jezusa, jest wzorem życia chrześcijanina, który stara się iść za swoim Mistrzem drogą krzyża. Także dzisiaj Chrystus kieruje do ludzi naglące wezwanie, by „szli do Jerozolimy”. Czyni to ze szczególną mocą w czasie Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu i odzyskaniu pełnej komunii z Nim poprzez głębokie przeżycie tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania.

Wielki Post zatem jest dla wierzących sposobnością do wnikli-



LORENZO LOTTO - „CHRISTUS I SAMOGRZESZNICA” (LUWR)

wej rewizji życia. We współczesnym świecie obok ofiarnych świadków Ewangelii nie brakuje też ludzi ochrzczonych, którzy słysząc trudne wezwanie, by wyruszyć „w drogę do Jerozolimy”, przyjmują postawę milczącego sprzeciwu, a czasem nawet otwartego buntu. Zdarza się to wówczas, gdy modlitwa jest przeżywana raczej powierzchownie, a słowo Boże nie wpływa na życie. Nawet sakrament pokuty jest przez wielu uważany za mało ważny, zaś niedzielną Eucharystia traktowana jedynie jako powinność, z której trzeba się wywiązać.

Jak należy przyjąć wezwanie do nawrócenia, które Jezus kieruje do nas także podczas obecnego Wielkiego Postu? Jak dokonać głębokiej przemiany życia? Musimy przede wszystkim otworzyć serce na przejmujące orędzie liturgii. Okres przygotowania do Paschy jest opatrnościowym darem Boga i cenną sposobnością zbliżenia się do Niego przez wejście w głąb samego siebie i wsłuchanie się w głos Jego wewnętrznych wskazań.

Ciąg dalszy na str. 4

O „WESELU” W STULECIE DRAMATU (I)

Wiosną tego roku mija 100 lat od chwili, gdy najpotężniejszy obok Mickiewiczowskich „Dziadów” dramat narodowy, „Wesele” Wyspiańskiego, zaczął żyć w nurcie polskiej sztuki i w świadomości narodu. 15 lutego 1901 r. ukończył Poeta jego pisanie, 16 marca w Teatrze Miejskim (dziś im. Słowackiego) w Krakowie odbyła się prapremiera, z końcem kwietnia w witrynach księgarskich ukazała się *editio princeps* „Wesela”, wreszcie 24 maja sztukę wystawił teatr we Lwowie.

Inspiracją i kanwą dramatu był dla Poety społeczno-obyczajowy fakt, który wpisywał się w kroniki towarzyskie Krakowa, a dzięki Wyspiańskiemu zyskał nieśmiertelność.

Były to zaślubiny, a zwłaszcza wesele krakowskiego poety Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną, córką chłopca-gospodarza w podkrakowskich Bronowicach.

O „Weselu” – jak o „Panu Tadeuszu” – można wciąż długo i na różny sposób... Naprzód więc krótko o samym weselisku, o tym jak powstał dramat, o nim samym i jego prapremierze; a wreszcie o losach ludzi tamtego wesela.

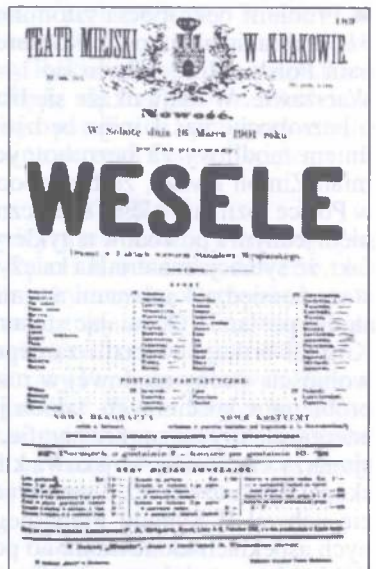
Najpierw był ślub chłopskiej dziewczyny ze znanym poetą. Odbył się on 19 listopada 1900 r. w kościele Mariackim w Krakowie, bo Bronowice od średniowiecza były wsią kościelną i należały do Mariackiej parafii. Ślub ten odbył się w gotyckiej kaplicy z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, który jest XV-wieczną kopią jasnogórskiego obrazu, a nie przed głównym ołtarzem z tryptykiem Wita Stwosza.

Piękny ślub: wspaniały kościół niedawno wymalowany przez Matejkę przy pomocy Wyspiańskiego i Mehoffera, średniowieczne witraże, ten otoczący w złocie i błękicie gotycki wielki ołtarz, a tu bajecznie kolorowi krakowiacy w swych pysznych ludowych strojach i „miastowe państwo” na wizytowo. Ale nie był on taki pierwszy. Chłopomania, zauroczenie wsią, zwłaszcza przez artystów były w tym czasie czymś powszechniejszym i znalazły swój wyraz w sztuce, przydając jej barwy i wigoru. Równie jak krakowiacy fascynowali artystów górale podhalańscy czy Huculi. A poza tym:

**weź pan sobie żonę z prosta
dużo szczęścia, małe koszta**

Tak będzie radził w „Weselu” Wyspiański, który sam „ślubował ślub niewieście”, prostej chłopce. Sam kochał i szanował swoją Teofilę i kazał innym szanować.

Ciąg dalszy na str. 8-9





życie Kościoła

KRAJ

■ Sesja podsumowująca obchody Wielkiego Jubileuszu odbyła się 12 marca w Warszawie. Głos zabrali m.in. premier Jerzy Buzek, prezydent Kwaśniewski i kard. Józef Glemp. Abp Józef Kowalczyk powiedział, że Jan Paweł II w roku Wielkiego Jubileuszu przeprowadził na całym świecie wielkie rekolekcje o Jezusie. Jednak gdyby nie media, Wielki Jubileusz stałby się ważnym wydarzeniem, ale tylko wewnątrzkościelnym. Dzięki mediom natomiast miał on zasięg uniwersalny, a jego przesłaniem udało się zainteresować miliony ludzi na całym świecie, którzy niekoniecznie identyfikują się z chrześcijaństwem - uważa bp Jan Chrapek z Radomia.

■ Problem bezrobocia zdominował obrady 310. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 14-15 marca w Warszawie. W maju ukaże się list Episkopatu o bezrobociu, zaś 1 maja będzie w tym roku dniem modlitwy za bezrobotnych. Abp Damian Zimoń uważa, że bezrobocie przybrało w Polsce rozmiary klęski społecznej. Jego zdaniem jednym z powodów antyklerykalizmu jest fakt, że sytuacja materialna księży „tworzy dystans pomiędzy kapłanami a tymi, do których są oni posłani”. Oceniając stosunki państwo-Kościół biskupi wyrazili zaniepokojenie powolnością strony rządowej w rozwiązywaniu problemów kościelnych, takich jak opłaty za energię elektryczną przez parafie, leczenie misjonarzy czy służba wojskowa kleryków. Episkopat dyskutował też o wprowadzeniu w życie uchwał II Synodu Plenarnego, o moralnych aspektach klonowania i o pomysłe przeznaczania przez obywateli 2% z podatku dochodowego na utrzymanie Kościoła. KEP zdecydowała również, że nie wyda specjalnego listu w sprawie zbrodni w Jedwabnem. Biskupi określili także obowiązującą wersję przykazań kościelnych, które w ostatnich latach dwukrotnie ulegały zmianie.

■ Prymas Stefan Wyszyński został patronem NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Zdecydowali o tym jednogłośnie uczestnicy zjazdu w 20. rocznicę powstania związku.

■ Przeor Jasnej Góry o. Izydor Matuszewski zaapelował o finansowe wsparcie prac renowacyjnych klasztoru. Chodzi m.in. o założenie klimatyzacji w Kaplicy Cudownego Obrazu.

■ Nadaniem imienia ks. Józefa Tischnera auli na Uniwersytecie Jagiellońskim uczczono 12 marca w Krakowie 70. rocznicę urodzin autora „Etyki solidarności”; w tej właśnie sali w Collegium Witkowskiego przez lata prowadził on wykłady z filozofii. Zdaniem bp. Tadeusza Pieronka tajemnica niezwyklej popularności ks. Tischnera polegała na tym, że nie bał się żadnych pytań. „Będąc filozofem-myślicielem, mając coś do powiedzenia, poszukiwał odpowiedzi razem ze słuchaczami” - mówi bp Pie-

Ciąg dalszy ze str. 3

ORĘDZIE NA WIELKI POST

2. Niektórzy chrześcijanie sądzą, że nie muszą podejmować tego nieustannego duchowego wysiłku, ponieważ nie odczuwają pilnej potrzeby zmierzania się z prawdą Ewangelii. Słyszając słowa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łk 6,27), próbują je pozbawić sensu i „unieszkodliwić”, aby nie przeszkadzały im żyć tak, jak chcą. Słowa te wydają się im bardzo trudne do przyjęcia i do konsekwentnego zastosowania w życiu. Wzięte bowiem na serio, zobowiązują one do radykalnego nawrócenia. Człowiek zaś, gdy zostanie obrażony i zraniony, skłonny jest ulegać mechanizmom psychicznym, które każą mu uważać się nad sobą i szukać odwetu, wbrew wezwaniu Jezusa, by miłować nieprzyjaciół. A przecież codzienne ludzkie doświadczenie ukazuje bardzo wyraźnie, że przebaczenie i pojednanie jest nieodzownym warunkiem rzeczywistej odnowy osobistej i społecznej. Dotyczy to relacji między ludźmi, ale także między społecznościami i narodami.

3. Liczne i krwawe konflikty nękające ludzkość, wywołane czasem z fałszywie pojętych pobudek religijnych, wzniosły mury nienawiści i przemocy między narodami. Zdarza się, że mury te dzielą także różne ugrupowania i społeczności w łonie jednego narodu. Niedługo temu obserwujemy z bolesnym poczuciem bezsily, jak na nowo wybuchają konflikty, które uważano za ostatecznie uśmierzone, i odnosimy wrażenie, że niektóre narody wciągnięte zostały w przemożny wir przemocy, który będzie bez końca pochłaniał ofiary, oraz że nie ma żadnej konkretnej możliwości rozstrzygnięcia tych konfliktów. Wołania o pokój, wznoszące się z wszystkich części świata, pozostają nieskuteczne: nie udaje się podjąć niezbędnych działań, które doprowadziłyby do upragnionego pojednania.

Wobec tej niepokojącej sytuacji chrześcijanie nie mogą pozostać obojętni. Właśnie dlatego w czasie zakończonego niedawno Roku Jubileuszowego prosiłem Boga w imieniu Kościoła o przebaczenie grzechów jego dzieci. Jesteśmy świadomi, że przewinienia chrześcijan przesłoniły niestety jego nieskalane oblicze, ale ufni w miłosierdzie miłość Boga, który skruszonemu nie pamięta złego, wiemy też, że zawsze możemy z nową nadzieją wyruszyć w dalszą drogę. Miłość Boża znajduje najwyższy wyraz właśnie wtedy, kiedy niewdzięczny i grzeszny człowiek zostaje na powrót dopuszczony do pełnej komunii z Nim. W tej perspektywie „oczyszczenie pamięci” jest przede wszystkim kolejnym wyznaniem wiary w Boże miłosierdzie, które to wyznanie Kościół na różnych szczeblach winien wciąż z przekonaniem ponawiać.

4. Jedyną drogą do pokoju jest przebaczenie. Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwia nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca przeciwników. Dla krajów dążących do pojednania i dla wszystkich, którzy pragną pokojowego współistnienia ludzi i narodów, nie ma innej drogi niż przebaczenie - przyjęte i darowane. Jakież bogactwo zbawienych poczetów znajdujemy w słowach Chrystusa: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,44-45)! Miłość do tych, którzy nas skrzywdzili, rozbroi przeciwnika i może przemienić nawet pole bitwy w miejsce solidarnej współpracy.

To wyzwanie staje przed konkretnymi ludźmi, ale także przed społecznościami, narodami i całą ludzkością. W szczególności sposób dotyczy ono rodzin. Nie jest łatwo nakłonić się do przebaczenia i pojednania. Pojednanie może sprawiać trudność nawet wówczas, gdy konflikt powstał z naszej winy. Jeśli zaś winien jest ktoś inny, może ono wręcz być postrzegane jako nieuzasadnione upokorzenie. Aby uczynić krok ku pojednaniu, trzeba wprawdzie przejść drogę wewnętrznego nawrócenia; trzeba mieć odwagę, aby pokornie podporządkować się przykazaniu Jezusa. Jego słowo nie pozostawia wątpliwości: nie tylko ten, kto jest przyczyną wrogości, ale i ten kto jej doznaje, winien dążyć do pojednania (por. Mt 5,23-24). Chrześcijanin winien zawrzeć pokój nawet wówczas, gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył i uderzył. Sam Chrystus tak postąpił. Oczekuje On, że uczeń pójdzie w Jego ślady, przyczyniając się przez to do odkupienia brata.

W naszej epoce przebaczenie coraz bardziej jawi się jako nieodzowny wymiar prawdziwej odnowy społecznej oraz jako warunek utrwalenia pokoju na świecie. Kościół, głosząc przebaczenie i miłość nieprzyjaciół, jest świadom, że wzbogaca duchowe dziedzictwo całej ludzkości o nowy sposób budowania relacji z bliźnimi; sposób z pewnością niełatwy, ale niosący wielkie nadzieje. Wie także, że może w tym liczyć na pomoc swego Pana, bo On nigdy nie opuszcza tych, którzy w obliczu trudności uciekają się do Niego.

5. „Miłość nie pamięta złego” (por. 1 Kor 13,5). W tych słowach z Pierwszego Listu do Koryntian apostoł Paweł przypomina, że przebaczenie jest jedną z najważniejszych form miłości. Okres wielkopostny to czas sprzyjający głębszemu zrozumieniu tej doniosłej prawdy. Poprzez sakrament pojednania Ojciec udziela nam w Chrystusie swego przebaczenia, ono zaś nakłania nas, byśmy w

życiu okazywali miłość, traktując bliźniego nie jak wroga, ale jak brata.

Niech ten czas pokuty i pojednania zachęci wierzących, aby w swoim myśleniu i działaniu kierowali się autentyczną miłością, umiejącą dostrzec wszystkie wymiary człowieka. Ta wewnętrzna postawa pozwoli im przynosić owoce Ducha (por. Ga 5,22) i z odnowionym sercem nieść pomoc materialną potrzebującym.

Serce pojednane z Bogiem i bliźnim jest sercem wielkodusznym. W świętych dniach Wielkiego Postu ofiary zbierane w kościele zyskują szczególne znaczenie; nie mamy bowiem dawać z tego, czego nam zbywa, aby uspokoić własne sumienie, ale solidarnie wziąć na siebie odpowiedzialność za nędzę istniejącą w świecie. Gdy widzimy zboleć oblicza tak wielu naszych braci i siostr i uświadamiamy sobie cierpienia, jakich zaznają, musi to przynaglać nas do podzielenia się przynajmniej częścią naszych dóbr z tymi, którzy zmagają się z trudnościami. Wielkopostna ofiara staje się przy tym jeszcze bogatsza, jeśli osoba, która ją składa, odrzuciła wszelkie urazy i obojętność, bo są to przeszkody nie dopuszczające nas do komunii z Bogiem i z braćmi.

Świat oczekuje od chrześcijan konsekwentnego świadectwa wspólnoty i so-

lidarności. Bardzo wiele wyjaśniają nam w tym kontekście słowa apostoła Jana: „Jeśli ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?” (1 J 3,17).

Bracia i siostry! Św. Jan Chryzostom, komentując słowa Jezusa o wędrówce do Jerozolimy, przypomina, że Jezus nie zataja przed uczniami zmagani i ofiary, jakie ich czekają. Podkreśla, że wyrzucenie się własnego „ja” jest trudne, ale możliwe, jeśli będziemy liczyć na pomoc Bożą, udzielaną nam „przez komunie z Osobą Chrystusa” (PG 58, 619 n.).

Oto dlaczego podczas tegorocznego Wielkiego Postu pragnę zachęcić wszystkich wiernych do gorliwej i ufnej modlitwy do Pana, aby każdemu pozwolił na nowo doświadczyć swego miłosierdzia. Tylko ten dar pomoże nam przyjąć i coraz radośniej i ofiarniej wprowadzać w życie miłość Chrystusa, która „nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współwesoeli się z prawdą” (1 Kor 13,5-6).

W tej intencji proszę Matkę Miłosierdzia, aby opiekowała się całą wspólnotą wierzących, przeżywającą doświadczenie Wielkiego Postu, i każdemu z serca udzielał Apostolskiego Błogosławieństwa.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

POPRZECZ WIEKI CHRZEŚCJAŃSTWA (7)

VII WIEK: PÓŁKSIĘŻYC ZAGRAŻA KRZYŻOWI

- 601 r. - Izydor zostaje biskupem Sewilli. →→
- 609 r. - Panteon rzymski poświęcony wszystkim męczennikom.
- 629 r. - Odkrycie relikwi Krzyża św.
- 632 r. - Śmierć Mahometa (wg tradycji muzułmańskiej).
- 635 r. - Zajęcie Damaszku przez Arabów.
- 637 r. - Zdobywanie Jerozolimy przez Arabów.
- 641 r. - Egipt przechodzi w ręce Arabów.
- 641 r. - Papież Jan IV potępia monoteizm.
- 644 r. - Zdobywanie Persji przez muzułmanów.
- 655 r. - Męczeńska śmierć papieża Marcina I.
- 680 r. - III Sobór w Konstantynopolu: „Chrystus ma dwie wole i dwie energie”.
- 698 r. - Zdobywanie Kartaginy przez Arabów.



- * Pojawienie się śpiewów gregoriańskich dzięki papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu;
- * Mahomet tworzy islam i zakłada pierwsze państwo muzułmańskie w Medynie;
- * Arabowie szerzący islam zagrażają powoli chrześcijaństwu na Wschodzie, zajmując całą Afrykę Północną;
- * Następcy Mahometa - kalif Behr, a potem Omar - burzą 4 tys. kościołów na zajętych przez siebie terenach.



życie Kościoła

ronek. Imię ks. Tischnera otrzymał także Zespół Szkół Społecznych nr 1 w Tarnowie.

■ W Polsce można już mówić o kryzysie powołań, chociaż nie wszyscy chcą to uznać - twierdzi rektor seminarium duchownego w Koszalinie ks. Zdzisław Kroplewski. „Im szybciej uznamy fakty zmniejszającej się, chociaż nieznacznie, ale systematycznie, liczby kandydatów do stanu duchownego, tym łatwiej będzie nam przedsięwziąć środki zaradcze” - mówił on do referentów powołaniowych podczas ogólnopolskiego spotkania na Górze św. Anny. Jego zdaniem można mówić zarówno o kryzysie ilości, jak i jakości powołań. Gdyby okazało się, że obecna tendencja spadku powołań utrzyma się, to za 10-15 lat kryzys może być już głęboki - przestrzega ks. Kroplewski.

■ Rok 2001 w archidiecezji przemyskiej został ogłoszony Rokiem Biblii. We wszystkich parafiach odbędą się trzydniowe rekolekcje bądź też misje parafialne, przygotowujące wiernych do intronizacji Pisma Świętego.

WATYKAN

■ W czasie wizyty w Słowacji, planowanej na 2002 r., Jan Paweł II odwiedzi diecezję rożnawską i bańskobystrzycką. Papież był już w tym kraju dwukrotnie: w 1990 (wówczas była to jeszcze część Czechosłowacji) i 1995 r.

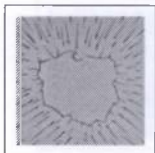
■ Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan kard. Walter Kasper pozytywnie ocenił stanowisko luteranckich biskupów w Niemczech na temat roli papieża jako „rzecznika chrześcijaństwa”.

ZAGRANICA

■ Duma Państwowa poprosiła rosyjskie MSZ o informacje o środkach podejmowanych w celu „niedopuszczenia do ekspansji katolicyzmu” na terenie Rosji i innych państw prawosławnych. Zdumienie i poważne zaniepokojenie tą decyzją wyraziła w swym oświadczeniu Konferencja Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej, przypominając, że tutejsi katolicy jako obywatele swego kraju i struktury Kościoła katolickiego w Rosji jako wspólnoty religijne stosują się do prawa i są lojalne wobec państwa.

■ Kard. Camillo Ruini uważa, że Włochy są dziś terenem misyjnym dla Kościoła katolickiego. Kard. Ruini jest od 10 lat przewodniczącym Konferencji Biskupów Włoskich.

■ Marián Suárez, córka byłego premiera Hiszpanii Adolfo Suáreza, otrzymała nagrodę za szczególne świadectwo na rzecz życia i rodziny. Chorując na raka i będąc jednocześnie w ciąży odmówiła przyjęcia lekarstw, które mogłyby jej pomóc, ale jednocześnie zabiłyby jej poczęte dziecko. „Stała się wspaniałym świadkiem, zdobywając podziw wszystkich Hiszpanów” - powiedziała Ana Botella, żona obecnego premiera José Marii Aznara, wręczając nagrodę z nadzieją, że „świadectwo to posłuży za przykład dla wielu innych osób”.



z kraju

□ W Kazimierzu Dolnym doszło do spotkania prezydentów Polski i Ukrainy. „Szczerze spotkanie” nie przyniosło żadnych wyników, a Kuczma nie zamierza podejmować dialogu z opozycją. Prezydenci, jak zauważył J. M. Rokita, tym razem „mówili innymi językami”.

□ Premier J. Buzek przyjął ministra spraw zagranicznych Francji Huberta Védrine. Wyjaśniono ostatnie nieporozumienia dyplomatyczne na tle ataku brytyjsko-amerykańskiego na Irak. Przy okazji wizyty w Warszawie H. Védrine poinformował, że od września tego roku studenci z Polski, którzy będą chcieli podjąć naukę nad Sekwaną nie będą potrzebowali wiz. Otrzymają karty stałego pobytu i możliwość pracy w wakacje. Podobne ułatwienia dotyczą polskich pracowników i stażystów francuskich firm, które mają swoje filie w Polsce i ściągają ich przedstawicieli do Francji.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizytę w Słowenii. W Lublanie rozmawiał z prezydentem M. Kuczanem na tematy współpracy gospodarczej i akcesu Słowenii do NATO.

□ Wizytę w Polsce złożył przewodniczący parlamentu Litwy A. Paulauskas. Litewski gość spotkał się z marszałkami Sejmu i Senatu oraz z premierem. Dyskutowano o stosunkach wzajemnych i o litewskich planach przystąpienia do NATO i UE.

□ Prezydent Kwaśniewski podpisał ustawę budżetową na 2001 rok.

□ Sejm oddał hołd „poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji «Wolność i Niezawisłość»”. 10 posłów głosowało przeciw, a cały klub SLD wstrzymał się od głosu. W czasie dyskusji nad ustawą wypowiedź Longina Pastusiaka z SLD, w której trzymał się PRL-owskich wytycznych historiografii na temat WiN, spowodowała opuszczenie sali sejmowej przez posłów AWS i UW.

□ Prokuratura w Lublinie postawiła zarzut „czynnej napaści” dwóm studentom z tego miasta, którzy obrzucili szefa Komisji Europejskiej R. Prodiego jajkami. Prodi podczas ostatniej wizyty w Polsce odwiedził także Lublin.

□ Odbыл się kongres programowy AWS. Hasłem kongresu było „AWS w akcji!”. Zwracano uwagę na nieobecność na kongresie J. Tomaszewskiego i jego zwolenników. „Zlustrowanemu” Tomaszewskiemu zaproponowano ostatnio funkcję szefa sztabu wyborczego AWS.

□ Lewica przystąpiła do ataku na katolicką Telewizję Familijną, a ściślej na Plus, który miał produkować dla niej programy. Najpierw zakwestionowano nazwę

Puls, której używała też pewna spółka z Łodzi. Następnie Wł. Czarzasty, znany ekspert od mediów z czasów PZPR, a obecnie sekretarz KRRiTV doniósł, że przy powstawaniu Plusa dopuszczono się nieprawidłowości. Moment rozpoczęcia nadawania przez nową stację oddala się w czasie i o to zapewne chodzi. Po dojściu SLD do władzy będzie można zablokować pieniądze dla telewizji, które pochodzą m.in. z kilku spółek giełdowych.

□ Rada polityczna SKL (Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego) opowiedziała się za wyjściem z AWS i przystąpieniem do Platformy Obywatelskiej. W AWS zamierza pozostać natomiast wraz ze swoimi zwolennikami członek władz SKL W. Walendziak.

□ Rzecznik Interesu Publicznego B. Nizieński skrytykował pracę sądów lustracyjnych. Jego zdaniem sędziowie dają wiarę „świadkom-oficerom służb specjalnych PRL, kiedy ci twierdzą, że ktoś nie współpracował z SB i zachowują się odwrotnie, kiedy z zeznań wynika, że ktoś agentem był. Byli oficerowie SB są w wodzeniu za nos sądów bezkarni i twierdzą na ogół, że dana agentura była przez nich fałszowana, za co obecnie nie grozi im żadna odpowiedzialność.

□ Nadal trwa sprawa wymordowania Żydów podczas wojny w Jedwabnem. Śledztwo IPN wykazało, że w morderstwie brali udział Niemcy, ale na całym świecie upowszechnia się opinię o „czysto polskim” charakterze zbrodni. Nie czekając na wyniki śledztwa prezydent Kwaśniewski zapowiedział zorganizowanie uroczystości 10 lipca, posłowie UW i SLD wzywają do „okrągłego stołu” w tej sprawie, a producent w Łodzi zaczął już kręcić film fabularny na ten temat.

□ 55% Polaków opowiada się za integracją z UE. O 4% jednak wzrosła liczba przeciwników integracji, która wynosi obecnie 30% ankietowanych przez CBOS.

□ Posłowie AWS i SLD zgłosili projekty powołania uniwersytetu w Rzeszowie. Byłby to 16 uniwersytet w Polsce.

□ Rząd wprowadził ostrzejsze kryteria przywozu samochodów zakupionych za granicą. Oznacza to praktycznie wstrzymanie prywatnego eksportu, który staje się nieopłacalny. W związku z nowymi przepisami, tuż przed ich wejściem w życie, na granicy polsko-niemieckiej powstawały gigantyczne korki, dochodzące do 18 kilometrów. Platformy z kupionymi na Zachodzie samochodami czekały na odprawę po 60 godzin.

□ Związki zawodowe piketowały supermarkety sieci OBI w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku i Lublinie. Powodem protestu jest łamanie praw pracowniczych i zwolnienia. Zarząd sieci nie zgadza się m.in. na powstanie związku zawodowego.

□ Do Polski zawitały pierwsze bociany. Nie wiemy czy nie zapatrzyły się na wysokie loty Małysza, czy też to nieodwołalny znak wiosny. Co do A. Małysza, w ostatnich zawodach lotów narciarskich w Słowenii zajął on czwarte miejsce, co dało mu w klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce i Puchar Świata. Wiosna dla A. Małysza oznacza powrót na dłużej do rodziny.

polemiki

CZY CHODZI TYLKO O PRAWDĘ?

O d kilku miesięcy głównym tematem dla wysokonakładowej prasy w Polsce, dla radia i telewizji jest Jedwabne. Mała miejscowość położona na zachód od Białegostoku stała się głośna nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Wszystko za sprawą książki prof. Jana Tomasz Grossa pt. „Sąsiedzi. Zagłada żydowskiego miasteczka”. Książka opowiada o wydarzeniach, jakie rozegrały się w Jedwabnem 10 lipca 1941 roku. W tym dniu, jak twierdzi autor, ludność polska dopuściła się mordu na 1600 Żydach. Mord był szczególnie okrutny, gdyż ofiary najpierw pobito, a potem spędzono do jednej ze stodół i spalono. Gross uważa, że był to mord czysto polski, to znaczy, że nie uczestniczyli w nim Niemcy. Odpowiedzialnością za to, co się stało obciąża całą społeczność polską, a także miejscowe duchowieństwo katolickie. Na początku kwietnia książka Grossa ukazać się ma na Zachodzie w języku angielskim i niemieckim. Jeden z tytułów proponowanych do wydania amerykańskiego brzmiał: „Jedwabne - brakujące ogniwo holokaustu”.

Nikt w Polsce nie kwestionuje faktu, że w Jedwabnem doszło do tragedii, jednak coraz większy sprzeciw budzi szum propagandowy, jaki powstał wokół książki Grossa, jak również sposób, w jaki sam autor przedstawił to wydarzenie. Mimo tego, że książka ukazała się najpierw w Polsce, jest pewne, iż pisana była z myślą o czytelniku zachodnim. Ba, pisana była w ten sposób, by utrwalić w nim wszystkie kłamliwe stereotypy, jakimi nasiąkł przez dziesiątki lat. Polacy jawią się w obrazie malowanym przez Grossa jako motor napędowy zagłady Żydów, Niemcy są nie tylko w tle, ale w dodatku są tymi, którzy starają się ograniczyć rozmiary zbrodni. To Niemcy proszą Polaków(!), by oszczędzili chociaż po jednym rzemieślniku żydowskim, Niemcy wreszcie ratują od śmierci kilku Żydów, przechowując ich na... posterunku żandarmerii. Czyż trzeba jeszcze większego, symbolicznego potwierdzenia pokutującego w niektórych kręgach od wielu lat przekonania, że zagłady Żydów *de facto* dokonali Polacy? Opinię publiczną w Polsce bulwersuje też to, że zanim jeszcze na temat zbrodni w Jedwabnem wypowiedzieli się polscy prokuratorzy z Instytutu Pamięci Narodowej (IPN), przesądza się o odpowiedzialności wszystkich mieszkańców tej miejscowości, łącznie z żyjącym, dziś prawie 80-letnim, Jerzym Łudańskim, żołnierzem AK, więźniem KL Auschwitz, skazanym w okresie stalinowskim na długoletnie więzienie. Z IPN-u napływają informacje, że śledztwo po-

trwa co najmniej kilka miesięcy, że zgłaszają się wciąż nowi świadkowie. Kluczowe pytania, na jakie należy odpowiedzieć, brzmią następująco: jaki był udział Niemców w dokonanej zbrodni? Ilu Żydów zginęło naprawdę, gdyż liczba 1600 wydaje się grubo zawyżona (trudno uwierzyć, by w małej podlaskiej stodołę można było spalić aż 1600 osób)? Jakie było podłoże mordu? To tylko niektóre pytania. Dopóki nie uzyskamy na nie wystarczającej odpowiedzi, ferowanie wyroków moralnych jest co najmniej nie na miejscu. Tymczasem zarówno Jan Tomasz Gross, jak i wielu publicystów, a także polityków (w tym prezydent Aleksander Kwaśniewski) już przesądziło o wszystkich aspektach tej sprawy. Ba, padają apele o publiczną ekspiację, o przeprosiny w imieniu całej Polski itp. Prymas Polski kard. Józef Glemp, którego publicznie wezwano do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych w Jedwabnem 10 lipca 2001 roku, w specjalnie wydanym oświadczeniu stwierdził jasno, że Kościół nie da sobie narzucić sposobu uczczenia pamięci pomordowanych oraz przestrzegł przed politycznym wykorzystywaniem tej tragedii. Wymienić też trzeba głos Szymona Szurmieja, dyrektora Państwowego Teatru Żydowskiego. Z niepokojem zauważył on, że w dyskusjach na temat Jedwabnego w ogóle nie mówi się o tym, kto wywołał wojnę i kto dokonał holokaustu.

Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to znaczy, że chodzi o pieniądze - mówi stare powiedzenie. Żydowski intelektualista Norman Finkelstein od lat twierdzi, że podtrzymywanie przez niektóre kręgi żydowskie tematyki holokaustu i nadawanie tej kwestii wręcz wyjątkowego znaczenia, ma na celu tylko i wyłącznie wyciąganie dużych sum pieniędzy za prawdziwe lub urojone zbrodnie na Żydach. Wedle Finkelsteina, Polacy nie powinni ulegać żadnym naciskom i szantażom w tej kwestii. Jeśli Finkelstein ma rację, to można przypuszczać, że książka Grossa będzie wykorzystana jako argument przeciwko Polsce. W pozwach, jakie skierowano przeciwko państwu polskiemu do sądów w Nowym Jorku i Chicago, zawarte są antypolskie opinie, mające uzasadnić wniesienie pozwu. Dla środowisk, które takie pozwy kierują, książka Grossa jest prezentem. Trudno wysuwać zarzut, że Jan Tomasz Gross, który zasłużył się dla polskiej historiografii, m.in. badając deportacje Polaków z Kresów Wschodnich w latach 1940-1941, celowo tendencyjnie napisał „Sąsiadów”, ale trudno jednocześnie wierzyć, by nie zdawał sobie sprawy, jakie skutki wywoła jej opublikowanie.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ MSZ Wł. Bartoszewski spotkał się ze swoim brytyjskim kolegą R. Cookiem. Bartoszewski stwierdził, że otrzymał „dżentelmeńskie zobowiązanie” Londynu, który będzie wspierał wejście Polski do UE.

□ NATO i Belgrad osiągnęły porozumienie w sprawie powrotu wojsk jugosłowiańskich do strefy buforowej wokół Kosowa. Belgrad jednak dość krytycznie ocenił zakaz używania przez swoich żołnierzy transporterów opancerzonych, co naraża jego armię na ataki separatystów albańskich. Mobilizację rezerwistów natomiast ogłoszono w Macedonii, która jest atakowana coraz częściej przez albańskich separatystów. Przy granicy z Macedonią zwiększono obecność żołnierzy KFOR.

□ Na Ukrainie wzmagają się protesty przeciw prezydentowi L. Kuczmie. W Kijowie i kilku innych miastach strajkowali studenci. Prezydent odwołał ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych J. Krawczenkę, co można odbierać jako krok pojednawczy, ponieważ osoba ministra cieszyła się wśród opozycji wyjątkowo złą sławą. Rząd USA wysygnował z kolei pewne kwoty na wsparcie niezależnych mas mediów ukraińskich.

□ Niemiecki MSZ J. Fischer podczas wizyty w Zagrzebiu oświadczył, że państwa zachodnie będą się przeciwstawiały jakimkolwiek rewizjom dotychczasowych granic na Bałkanach.

□ Komisja Europejska zaakceptowała projekt ustanowienia „europejskiej służby granicznej”, która chroniłaby granice państw członkowskich. Przeciw takiej propozycji wystąpiła Polska, ponieważ prawo i konstytucja zabraniają ochrony narodowych granic przez obce wojska.

□ Rosja i Iran podpisały porozumienie o dostawach broni i współpracy w dziedzinie energetyki nuklearnej. Iran kupi od Rosji systemy obrony przeciwlotniczej, samoloty myśliwskie, śmigłowce i okręty patrolowe. Wartość kontraktów wynosi 7 miliardów dolarów.

□ Senat USA otrzymał pozytywną ekspertyzę w sprawie pozwolenia na sprzedaż Tajwanowi czterech niszczycieli. Okręty mają dodatkowo zabezpieczyć tę wyspę przed ewentualnością ataku ze strony komunistycznych Chin.

□ W Jugosławii ustanowiono 24 marca „Dniem Pamięci Ofiar NATO”. Tego dnia rozpoczęły się bombardowania Serbii.

□ Syria wystosowała do Watykanu oficjalne zaproszenie do odwiedzenia tego kraju przez papieża Jana Pawła II od 5 do 9 maja tego roku.

□ Stany Zjednoczone rozpoczęły wycofywanie części swoich żołnierzy i sprzętu wojkowego z Bośni. Amerykańska obecność w Kosowie nie zostanie na razie zmniejszona.

□ Gruzja oskarżyła Rosję o zbombardowanie jej terytorium. Moskwa zaprzeczyła, jednak stosunki pomiędzy Tbilisi a Moskwą są dość napięte. Rosja oskarża Gruzję o sprzyjanie powstańcom czeczeńskim, zaś Tbilisi domaga się likwidacji czterech rosyjskich baz wojskowych na własnym terytorium.

□ Wybory samorządowe we Francji przyniosły szereg porażek lewicowym ministrom. Podsumowanie wyborów najlepiej oddaje tytuł w „Le Parisien”: „Paryż na lewo, Francja na prawo”. Poza Paryżem lewica odnotowała jeszcze sukces w Lyonie.

□ Minister obrony USA D. Rumsfeld wyraził obawę o destabilizację NATO przez plany europejskiego systemu obronnego.

□ Z okazji międzynarodowej konferencji informatycznej znów dali o sobie znać przeciwnicy globalizacji. W starciach z policją w Neapolu rany odniosło 90 manifestantów.

□ Czeczeńscy porywacze uprowadzili rosyjski samolot do Arabii Saudyjskiej, gdzie uwolnili czterech pasażerów i zażądali zaprzestania wojny w swoim kraju. Ostatecznie samolot został odbity przez saudyjskich komandosów. W akcji zginął jeden z porywaczy, pasażer i stewardesa.

□ Ciekawy sondaż przeprowadzono w Rosji. Wynika z niego, że 79% ankietowanych tęskni za Związkiem Sowieckim. 72% poparłoby ideę ponownego scalenia wszystkich postsowieckich republik w nowy Związek.

□ Kolejne bomby wybuchły w Hiszpanii. Terrorysty baskijscy z ETA po raz kolejny dają znać o istnieniu swojej organizacji.

□ Po skandalu korupcyjnym w Indiach do dymisji podał się minister obrony tego kraju. Dziennikarze udając przedstawicieli koncernu zbrojeniowego wręczali łapówki urzędnikom w zamian za rzekome kontrakty i rządowe zamówienia. Łapówki brano nad wyraz chętnie, a całą sprawę upubliczniono.

□ W Wielkiej Brytanii odnotowano już ponad 300 ognisk pryszczycy. Tamtejsi rolnicy protestują przeciw planom zapobiegawczego wybicia 300 tysięcy zdrowych zwierząt.

□ Były premier Rosji W. Czernomyrdin wziął udział w wyprawie dookoła świata wzdłuż kręgu polarnego. Udział w ekspedycji okazał się dla niego niefortunny. Po utracie kontroli nad skuterem śnieżnym, który prowadził, Czernomyrdin odniósł bardzo poważne obrażenia.

□ Daewoo oznajmiło o zaprzestaniu produkcji w Korei swojego małego modelu „tico”. „Tico” będzie jeszcze wytwarzany w zakładach koncernu w Uzbekistanie. Tymczasem koreański minister przemysłu oświadczył, że bankructwo zagrażające tej firmie może spowodować zamknięcie filii w Polsce i w Indiach. Jedynym wyjściem z kryzysu dla koreańskiej firmy jest jej zakup przez General Motors.

□ Polak Piotr Wadecki z grupy Dono wygrał jeden z etapów wyścigu kolarskiego Paryż-Nicea.

Ciąg dalszy ze str. 3

O „WESELU”

Można zapytać: Balamuctwo? Snobizm? Moda? Czy może też jednak jakiś wyraz solidaryzmu społecznego, narodowego, nieśmiałą strużką płynącego przecież przez polską świadomość od czasów Kościuszki? Solidaryzm, który z trudem przebiegał się przez nieufność, egoizm, brak tolerancji. Siedział już od kilku lat w Bronowicach wzięty artysta malarz o temperamencie politycznym, Włodzimierz Tetmajer, ożeniony z Anną Mikołajczykówną. Jej siostrą była Jadwiga, nasza Panna Młoda. Do dworu Tetmajerów w Bronowicach pojechało całe nasze towarzystwo wprost z kościoła Mariackiego. Weselisko trwało trzy dni. Dni były późnojesienne, listopadowe. Błoto, mgły, uśpiony bezlistny sad jak cała natura czekające zimy, różany krzew w słomę otulony - chochoł. A tu ochocza, pełna temperamentu chłopska zabawa; zabawa weselna bronowickiej wspólnoty rodzinno-sąsiedzkiej, zabawa na całego, bo przecież:

**ino na wsi jeszcze dusza
co się z animuszem rusza**

no i „to miastowe państwo”:

**patrzy sie, patrzy, a poziwo;
widać to niewyspane czy jakie
poziwo a nie odyndzie.**

Wyspiański, przyjaciel Rydla był na tym weselu, na które był proszony przez dwóch bronowickich kawalerów po krakowsku: przez Jaśka Mikołajczyka, brata Panny Młodej i Kacpra Czepca, syna wójta. Obaj byli weselnymi družbami. Według relacji świadków, Wyspiański całą noc stał oparty o futrynę drzwi między izbami, by widzieć najwięcej. Bacznie wszystko obserwował swym niesamowitym, przenikliwym wzrokiem, słuchał, czerpał tworzywo, snuł dramat, dramat narodowy.

Pisać zaczął chyba wkrótce po powrocie z Bronowic i 16 lutego 1901 r. rzecz gotową czytał już dyrektorowi Kotarbińskiemu, proponując wystawienie jej w teatrze.

Bronowicki dom weselny wydał się Wyspiańskiemu symbolem polskiej przestrzeni, którą wyrażały dwa wiszące na ścianach obrazy: Częstochowski, czczony w Koronie, i Ostrobramski, czczony w Litwie, a tu tym czasem galicyjska wieś, zabory, Polska w niewoli. Weselnicy zaś to reprezentacja narodu: chłopstwo w całym swym zróżnicowanym przekroju społecznym, od zamożnego gospodarza, aż po sierotę, wiejskiego parobka i dziada - starca; inteligencja: potomkowie szlachty, ziemiaństwa, ksiądz, Żyd. Wreszcie - obrazy Matejki na ścianach to reminiscencja narodowej przeszłości.

Mamy w „Weselu” 28 osób realnych, zestawionych w pary oraz siedem widm - osób dramatu, które zjawiają się, przywidują w noc weselną w II akcie. Wszystkie te 28 postaci realnych w dramacie - weselnicy - mają swój prototyp w konkretnych, często znanych osobistościach ówczesnego środowiska krakowskiego, jak też w chłopach z Bronowic.

Wyspiański nawet zostawił przy niektórych

ich własne imiona lub nazwiska. Tak np. Gospodarz to Włodzimierz Tetmajer, Gospodynin to jego żona Anna z Mikołajczyków, Panna Młoda to Jadwiga z Mikołajczyków, Pan Młody to Lucjan Rydel, Ojciec - to Jacek Mikołajczyk, bronowicki gospodarz, ojciec Anny Tetmajerowej i Jadwigi Rydlowej, Haneczka to Anna Rydlówna, siostra Pana Młodego, Isia to Jadwiga Tetmajerówna, najstarsza córka Tetmajerów, podówczas dziewięcioletnia dziewczynka, Maryna i Zosia to siostry Pareńskie, córki sławnego krakowskiego lekarza. W „Weselu” Wyspiański ukazał je w towarzystwie i pod baczną opieką ciotki - Radczyni, której prototypem jest Antonina Domańska, żona profesora neopatologii. Radczynią ani cicią panien Pareńskich nie była ona za to, jako kuzynka matki Rydla, była mu cicią. Poeta to Kazimierz Przerwa-Tetmajer, młodszy brat przyrodni Włodzimierza. Nos to Tadeusz Noskowski, artysta malarz. Czepiec, starosta weselny, to Błażej Czepiec, bogaty dziewięciomorgowy gospodarz, najświatlejszy chłop we wsi: czytał gazety, był pisarzem gminnym, ale wójtem nie był. Czepcowa to żona Błażeja, zaś Klimina, „po wójcie wdowa”, to Anna z Mikołajczyków, wdowa po wójcie Macieju Czepcu, bracie Błażeja. To z Maciejem Wyspiański pomylił Błażeja, czyniąc zeń w swym „Weselu” wójta. Klimina, jako siostra matki Panny Młodej, była starościna weselną, a jej syn Kacper - družbą. Dziennikarz to Rudolf Starzewski, znany z portretu Wyspiańskiego redaktor odpowiedzialny krakowskiego dziennika konserwatystów, sławnego „Czasu”, polityk, publicysta, krytyk teatralny, „człowiek o gorącym sercu Polaka”. I, pomijając już mniej może ważne osoby, trzeba koniecznie wymienić: Hirsza Singera z Chrzanowa jako Żyda z Bronowic i jego córkę Józefę - według Wyspiańskiego Rachel. No i jej ksiądz, marzący skrycie o pełrynę; „sami swoi - polska szopa...”. Pośród widm natomiast widzimy postacie historyczne, istotne *dramatis personae*, takie jak: Stańczyk - błazen królewski, Hetman - Branicki, targowiczanie, Rycerz - Zawisza Czarny, Upiór - Szela, Wernyhora - widmo zmarłego niedawno w Paryżu artysty, narzeczonego siostry Panny Młodej, i Chochół. Te zjawy są właściwymi osobami dramatu, dramatu społecznego, dramatu odczytywanego wciąż na nowo, aktualizowanego przez krytyków i reżyserów od dziesięcioleci. I właściwie w tym II akcie „Wesela”, który można by nazwać weselną nocą zwidów, tkwi istota dzieła. Widzieliśmy te kolejne inscenizacje „Wesela”, łącznie z próbą rekonstrukcji prapremiery przez Szpigel Gota w Krakowie 1970 r. Kiedy Andrzej Wajda po mistrzowskim, świetnym malarsko sfilmowaniu „Wesela”, już w III Rzeczypospolitej uznał, że nie potrzebujemy już tak strasznie dramatycznego „Wesela” i postanowił pokazać w Teatrze Starym w Krakowie „Wesele” z wyłagodzonymi akcentami owego aktu II, z ograniczeniem

scen ze Stańczykiem, Hetmanem, Szelą - nie wyszło to sztuce na dobre. Bo „Wesele” wciąż na nowo i dziś także trzeba nam odczytywać.

Akt I przebiega w atmosferze bajecznie kolorowej zabawy weselnej, przy muzyce, pośród dialogów osób zestawionych w pary, które coraz to nowe, niby w szopce krakowskiej zjawiają się na scenie: zabawy - i zupełnego w istocie braku wzajemnego zrozumienia:

**wyście sobie a my sobie
każdy sobie rzepkę skrobie.**

Tak naprawdę to:

**ino na wsi jeszcze dusza
co się z animuszem rusza**

a gospodarz powie:

**a bo chłop i ma coś z Piasta
chłop potęgą jest i basta!**

Jeno ta potężna w chłopstwie siła narodowa, bez inteligenckiego przywództwa pozostawiona sama sobie, może jeszcze niewiele. Nawet w sprawach zasadniczych jak walka o niepodległość nie ma pełnego porozumienia.

**My się nie rozumiewa
mówi Czepiec do Gospodarza!**

i na nic rozmowa nasza

a Gospodarz odpowiada:

no pewnie, my do sasa wy do lasa.

Taki tragiczny jest stan solidarności narodu około 1900 roku; narodu zniewolonego politycznie przez obcych oraz przez własne zadawnione zaszczości i wady.

W akcie II, gdy weselnicy wśród nocy są już nieco znudzeni, zaczyna im się coś roić, zwiadywać; zaczyna się dramat. Pokazują się zjawy. Już pod koniec aktu I Panna Młoda w rozmowie z Poetą, przyjacielem jej męża, żartem zaprasza na wesele Chochół z ogrodu:

**skoro północ zacznie bić
do nas tu na izbę przyjdź**

.....

zaproś jeszcze kogo chcesz.

Niewinny ten żart zmienia się w dramatyczną rzeczywistość, bo przychodzą... Najpierw Chochół - śmierć, przynany przeciągiem jesiennego wiatru. Widmo niespełnionej miłości, zawiedzionych nadziei i uczuć zjawia się Marysi, bronowickiej już gospodynin. Dziennikarzowi jakby wprost z Matejowskiego obrazu zjawia się Stańczyk - błazen królewski, mędrzec, mąż prawdy. Dziennikarz reprezentuje nie najwłaściwszą z punktu widzenia przyszłości narodu politykę lojalnej zależności od Austrii. Stańczyk przypomina potęgę suwerennego jagiellońskiego państwa. Poecie - Kazimierz Tetmajer właśnie napisał i pokazał dramat „Zawisza Czarny” - zjawia się duch tego rycerza spod Grunwaldu: Rycerz-Moc. Do Pana Młodego z Matejowskiego obrazu „Rejtan” schodzi Hetman - Zdrójca, co go „zło to pali”, targowiczanie w swych piekielnych mękach za zdradę Ojczyzny. Dziadowi - staremu wiejskiemu żebrakowi, co też zaglądnął do weselnego domu, zjawiał się Upiór Szeli, ponury cień tragicznie głupiego chłopca, co za szatańskim poszeptem Wiednia pociągnął wieś na dwory i

krw bratnia się polala... - krwawe zapusty, rabacja 1846 r.

Wreszcie Gospodarzowi zjawił się Wernyhora, owiana legendą postać kozaka z lirą, żyjącego w II połowie XVIII w., obdarzonego darem proroczym, przeobrażającego pojednanie Polski z Ukrainą. Wernyhora przybywa do Gospodarza „z daleka”, a miał „blisko”, bo zszedł jakby z reprodukcji Matejkiowskiego obrazu, wiszącego na ścianie dworu. Przybył do Gospodarza z misją-rozkazem:

**roześlij wici przed świtem
powołaj gromadzkie stany.**

O świecie mają być gotowi, pod bronią, nadchodzi „chwila osobliwa”, świt przebudzenia. Wernyhora mówi coś o „przymierzu”, o Warszawie jako stolicy. Na koniec daje Gospodarzowi Złoty Róg - talizman, instrument pobudki, symbol czujności, instrument i może zadatek triumfu, zwycięstwa. Misja dana Gospodarzowi spełza na niczym. Jasiek, drużba, któremu Gospodarz zlecił werbunek, podjął się tego chętnie, ale zgubił i czapkę z pawich piór, i Złoty Róg. Wieść się wprawdzie rozeszła i stanęli chłopci „z ostrzem rozmaitem”, lecz nie było komu ani czym dać sygnału. Wprawdzie Wyspiański dał wyraz przekonaniu, że w ludzie jest „wielka moc zaklęta”, a sam Czepiec powiada: „w nas dnieje”, to jeszcze nie czas, nie ma przywódcy. Tylko Chochół gra swą zgrzytliwą muzykę, w takt której bezwolnie tańczą weselnicy.

Jest „Wesele” dramatem narodowej niemocy, w jakiej tkwiło społeczeństwo tamtego czasu. Jednak Chochół, dyktator ostatniego weselnego tańca, to wiecheć słomy, który otula i chroni życie rośliny, a na wiosnę go odwiąż i odkwitnie”. W ten sposób Wyspiański-wieszcz niepodległości budzi nadzieję tego, co ukaże w *Wyzwoleniu* i w *Akropolis* - zmartwychwstania Polski przy rezurekcyjnym biciu dzwonu Zygmunta.

Z tego, co się rzekło, decyzja dyrektora Kotarbińskiego o pokazaniu „Wesela” na scenie teatru, nim jeszcze ukazało się drukiem, należała raczej do odważnych. W „Weselu” przeczarował Wyspiański rzeczywistość w poezję i nadał jej treść symboliczną. Nie zacierał związku z rzeczywistością, ale ją jakby podkreślał. Cechą inteligencji Wyspiańskiego była złośliwość błyskotliwa i ostra jak brzytwa. Chciał nawet, by na afiszu znalazły się prawdziwe nazwiska wszystkich weselników rzeczywistych. Jednak mu to wyperswadowano.

Po miesiącu próbowania przez aktorów, prapremiera odbyła się 16 marca 1901 r. Na widowni był „cały Kraków”, w tym wielu uczestników bronowickiego wesela. Wyspiański chyba w końcu był świadom ewentualności konsternacji lub nawet skandalu, nie wytrzymał nerwowo i uciekł z teatru przed zapadnięciem kurtyny po III akcie. Podobno najpierw była długa chwila ciszy. Wyspiański, mistrz nastroju, publiczność jakby zaczarował. Wyczołkowski zostawił pastelowy portret Karola Estreichera, autora dzieła „Teatr w Polsce”, siedzącego w łożu w głębokim zamyśleniu po prapremierze „Wesela”. Wreszcie po chwili zadumy zerwały się huragany braw i owacje. Odbierali je tylko aktorzy. Z tą chwilą „Wesele” zaczęło żyć własnym życiem. Z końcem kwietnia ukazało się drukiem. Cały Kraków mówił tylko o „Weselu”, trzeba było dрукować. Z końcem maja „Wesele” obejrzał dwór.

Można rzec, że przynajmniej tu, w zaborze austriackim, w Krakowie i Lwowie, gdzie niebawem narodzą się Legiony Piłsudskiego, pierwszy rok nowego stulecia upłynął pod „urokiem” „Wesela”. C.D.N.

MIECZYSLAW ROKOSZ

ABORYGENI

Zjazd członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, jaki odbył się 10 marca w Poznaniu, nie został w ogóle zauważony w polskich mediach, za wyjątkiem „Naszego Dziennika”. Tymczasem 10 marca minęło akurat 20 lat od pierwszego zjazdu tego Związku, również w Poznaniu. 20 lat temu oficjalna prasa również zjazd przemilczała i podobnie, jak 20 lat temu, tak i teraz nie pojawili się w Poznaniu ani członkowie rządu, ani politycy z pierwszych stron gazet. Mimo tych podobieństw była i różnica. 20 lat temu uczestniczący w zjeździe chłopcy byli dobrej myśli. Wprawdzie komuniści nadal rządzą, ale po Sierpniu również i chłopcy poczuli swoją siłę. Dzisiaj, po 20 latach, nie są już jej pewni. „Czy starczy nam siły, żeby jeszcze raz domagać się swoich praw, żeby nie stać z żebraczą czapką u wrót Europy” - pytał dramatycznie Bogdan Nowakowski, były rzecznik Związku. W latach 80. wydałem w podziemnym wydawnictwie „Kurs” książkę znanego we Francji Guy Sorman „Nowe bogactwo narodów”. Autor próbował znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego właściwie Trzeci Świat jest taki biedny. Na podstawie licznych przykładów doszedł do wniosku, że przyczyna tkwi w fałszywej strategii rozwoju, jaką przyjmują tamtejsze elity i przywódcy polityczni. Strategia ta obliczona jest na tworzenie zewnętrznych znamion wspaniałości państwa, które poprawiają samopoczucie elit. Jednak skutkiem owej strategii jest wyrzucanie poza główny nurt życia gospodarczego coraz to nowych grup społecznych, przede wszystkim chłopów. Muszą oni płacić koszty tych wszystkich wspaniałości i w rezultacie ich własne warsztaty pracy upadają. Te zewnętrzne znamiona nie są więc wcale świadectwem siły państwa, ani prężności społeczeństwa. To tylko taka pozłacana kobiałka żebracza.

Podobne odczucia musieli mieć uczestnicy poznańskiego zjazdu, chociaż nie formułowali ich w taki sposób. Wobec planowanego przystąpienia Polski do Unii Europejskiej mówi się o konieczności likwidacji kilkuset tysięcy gospodarstw chłopskich. Ta konieczność daje zresztą o sobie znać już dzisiaj. Chłopi mają trudności ze sprzedażą swojej produkcji, mimo że według oficjalnych raportów rządowych połowa rodzin polskich pograża się w ubóstwie i nie dojada. W takiej sytuacji powinien istnieć popyt na żywność, ale go nie ma, bo polska żywność jest droga. A jest droga dlatego, że wysokie podatki, głównie pośrednie, pociągają za sobą wzrost kosztów produkcji, a te z kolei - wzrost cen. Jednak chłopcy nie odnoszą żadnej korzyści ze wzrostu cen, bo drogiej żywności nie można sprzedać. Dla przykładu, przed dwoma laty rolnicze związki ustaliły w negocjacjach z rządem opłacalną cenę pszenicy po 510 zł za tonę. Tego samego dnia na giełdzie zbożowej w Chicago tona pszenicy kosztowała 348 zł. Tymczasem potencjał rolnictwa polskiego jest taki, że żeby się rozwijać, powinno eksportować, bo rynek polski jest za mały, by mógł wchłonąć całą produkcję, nawet gdyby wszyscy Polacy się przejadali. W rezultacie dochody chłopów z roku na rok spadają. Na bardzo niskim poziomie utrzymuje się też cena ziemi rolniczej. W ten sposób rynkowa wartość kapitału, jakim dysponują chłopcy topnieje i nie widzą oni dla siebie perspektywy innej, jak wegetacja na podobieństwo aborygenów w rezerwatach.

Być może dlatego właśnie na poznańskim zjeździe nie pojawili się członkowie rządu, bo chyba sami nie bardzo wiedzą, jakie słowa otuchy mogliby tam chłopom przekazać. Ci zaś, odczuwając zagrożenie zewnętrzną konkurencją, zażądali od rządu wydania kategorycznego zakazu sprzedaży ziemi cudzoziemcom twierdząc, że ponieważ ziemia rolnicza jest w Polsce znacznie tańsza niż w krajach Unii Europejskiej, to zachęca to do wykupywania jej za bezcen, również przez podstawione osoby. Tymczasem Komisja Europejska ustami Prodiego potwierdziła, że polski upór w tej sprawie może tylko opóźnić integrację. W związku z tym nie wydaje mi się, by rząd zdecydował się na wydanie takiego zakazu. Ale nie tylko w tym rzecz. Nie sądzę bowiem, żeby taki zakaz rzeczywiście coś załatwił. Dlaczego cudzoziemcy kupują w Polsce ziemię? Bo Polacy im sprzedają. A dlaczego sprzedają i to po tak niskiej cenie? Bo dochód z ziemi jest znacznie mniejszy, niż dochód z lokaty bankowej, czy np. z gry na giełdzie, a napracować trzeba się znacznie więcej. To jednak nie jest już winą cudzoziemców, chyba, że za tych „cudzoziemców” uznamy Unię Europejską, która w ramach „dostosowania” sufluje nam system podatkowy odbierający wszelką nadzieję na konkurencyjność również i w przyszłości. Z drugiej jednak strony, taka np. Irlandia należy do UE, a podatki ma niższe niż Polska. Wniosek z tego, że jednak to nie cudzoziemcy są winni, tylko kierownicy państwa polskiego. Gdyby radykalnie zmniejszyli obecny ucisk fiskalny, to zaraz by się okazało, że i z ziemi można uzyskiwać całkiem niezłe dochody, w związku z czym jej cena natychmiast poszłaby w górę i nie trzeba byłoby wprowadzać żadnych kategorycznych zakazów sprzedaży.

Dokończenie na str. 14



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

ACCORD, RASSEMBLEMENT OU COOPÉRATION ?

Tous les hommes politiques, de la droite nationale aux libéraux du centre, parlent d'une même voix : « pour barrer la route au SLD, nous devons travailler ensemble ; l'adversaire est en face, pas chez nous. » Il y a donc des propositions pour les sénatoriales qui consisteraient à choisir et à soutenir des candidats capables de ratisser large en raison d'une autorité reconnue et acceptée par tous les citoyens. C'est à n'en point douter une bonne nouvelle – pourvu que ça dure et que cela se concrétise car les feux de paille brûlent toujours trop vite. Certains parlent même d'élections uninominales à deux tours pour le Sénat. Ce serait une véritable révolution culturelle ! Mais ces bonnes intentions ne cachent pas les ruptures et la recomposition de la droite :

EN BREF

□ Adam Małysz a remporté la coupe du monde avec plus de 400 points d'avance sur son rival, l'Allemand Martin Schmitt.

□ Le deuxième anniversaire de l'entrée de la Pologne dans l'OTAN a été célébré par les plus hautes autorités de l'Etat. D'après un sondage OBOP, 63% des Polonais soutiennent l'appartenance de leur pays à l'OTAN, tandis que 10% sont contre. Sans aucun doute, l'intégration dans les structures atlantiques est un succès politique, mais l'adaptation de l'armée polonaise aux exigences de l'Alliance se fait difficilement en raison des problèmes financiers qui touchent le pays et se répercutent inévitablement sur l'armée. Ce n'est qu'en 2010 que l'infrastructure polonaise sera capable d'accueillir des forces de l'OTAN chez elle. En outre, il manque aussi du personnel qualifié. Le gouvernement a bien présenté un plan de modernisation de l'armée, mais celui-ci ne fera ressentir son plein effet qu'à son terme, c'est-à-dire dans six ans.

□ D'après les statistiques de l'Union européenne, toutes les régions polonaises seront éligibles aux fonds structurels, même la plus riche comme la Mazovie. Ces fonds permettent de financer la construction de routes ou la défense de l'environnement au niveau régional, et permettent ainsi de réduire l'écart entre les régions les plus riches et les régions les plus pauvres.

□ Sondage CBOS : 55% des Polonais sont pour l'entrée dans l'Union européenne et 30% contre. Depuis quelques années, le nombre des personnes favorables oscille entre 50 et 60%.

□ L'inflation est passée à 6,6% sur douze mois à la fin février. Un niveau élevé d'inflation n'est pas bon pour l'économie, mais une décélération trop rapide, liée à une croissance économique en ralentissement comme c'est actuellement le cas en Pologne, fait craindre aux spécialistes une ré-

cession qui s'accompagnera inévitablement d'une diminution des rentrées budgétaires et d'une augmentation du chômage.

□ Le ministre français des Affaires étrangères, Hubert Védrine, a effectué une visite éclair à Varsovie au cours de laquelle il a eu un entretien « entre quatre yeux » avec son homologue polonais, le bouillant Władysław Bartoszewski. D'après ce dernier, cela a permis de mettre fin aux incompréhensions entre les deux pays. Le ministre français a également rencontré le Premier ministre polonais et le président de la République.

□ Les Allemands ne seraient plus aussi à cheval sur le principe du « purgatoire » de sept ans empêchant les Polonais de chercher du travail dans les autres pays membres. Ils laisseraient à chacun de ces derniers le soin de déterminer la durée de cette période transitoire. Certains, comme les Pays-Bas, l'Irlande et la Suède, seraient prêts à offrir des emplois à nos compatriotes dès le premier jour de l'intégration.

□ Succès pour la police et la justice : 16 personnes soupçonnées de diriger la mafia de Łódź ont vu leur procès commencer sous haute surveillance. Une question me brûle les lèvres : les tentacules des « pieuvres » repoussent-elles quand on les coupe ?

DERNIERE MINUTE

Le président de la Commission européenne, Romano Prodi, vient de me donner au téléphone une information qui sera largement diffusée ce soir dans les journaux de 20 heures : l'entrée immédiate de la Pologne dans l'Union européenne à compter d'aujourd'hui. C'est une décision qui a été prise à l'unanimité et dans le plus grand secret, cette nuit vers 0 h 30, au cours d'une réunion extraordinaire des chefs d'Etat et de gouvernement des Quinze. Ce soir, l'Union européenne comptera seize membres.

bajki... niebieskie

BAJKA O ADZIE

- Ada, wyobraź sobie, że wygrałam casting i zaproponowano mi udział w reklamie.

- Jak to możliwe, Majka? Kiedy? - prawie krzyknęła do słuchawki.

- Zaczęło się wczoraj. Na ulicy podszedł do mnie jakiś mężczyzna. Przedstawił się i powiedział, że właśnie szuka takiej osoby jak ja. Zapytał, czy może mi zrobić kilka zdjęć... Umówiliśmy się i pojechałam. Mówię ci, całą noc nie spałam z emocji, a dziś, przed chwilą, dostałam telefon, że sesja udała się znakomicie i że jestem przyjęta...

- Ale opowiedz...

- Nie teraz, nie mam czasu, za chwilę ma przyjechać po mnie taksówka, wiesz: fryzjer, makijaż. Opowiem ci wieczorem. Pa. Ada odłożyła słuchawkę i podeszła do lustra. Spojrzała na nią dobrze znajoma buzia, na której odbijały się oszołomienie i zazdrość. Niestety, nie była to twarz pięknej Mai, tylko taka zupełnie przeciętna.

- Ależ się jej udało, jak w bajce o Kopciuszku.

Chociaż w przypadku Majki porównanie z Kopciuszkiem nie było najlepsze. Od zawsze przecież była jak księżniczka, więc to co się dziś stało jest naturalną kolejną rzeczą.

- Dlaczego jednym wszystko zawsze wychodzi, a innym nie? Dlaczego życie jednych jest kolorowe, a innych zawsze szare, chociażby nie wiem jak się starali - myślała nakładając makijaż. Dwa razy zmywała tusz do rzęs, zanim w końcu zasechł jak trzęba. Trzęsły jej się ręce, a emocje po prostu ją rozsadzały. Myślała o sukcesie koleżanki, o swoich marzeniach i o pretensjach do losu. Miała żal, że ją akurat omija to, co najlepsze i chociażby nie wiem, co zrobiła, to i tak pozostanie zawsze w cieniu innych i nigdy nie wyjdzie z nieciekawej codzienności. Zrobiła sobie jakieś kanapki, ale nie mogła nic przekąsnąć. Wypiła tylko parę łyków kawy i postanowiła wyjść. Chaos w myślach narastał z każdym krokiem, aż w końcu usłyszała potężny klakson i krzyk zdenerwowanego kierowcy: „Patrz, jak leżysz, życie ci nie-miłe?”. To ją otrzeźwiło.

- Stop, Ada - powiedziała głośno do siebie. - Użalanie się do niczego dobrego cię nie zaprowadzi. Zazdrość zazdrością, ale muszę przecież wziąć się w garść. A Majka, no cóż, trzeba jej życzyć powodzenia. To przyjaciółka.

Po drugiej stronie ulicy zobaczyła witrynę salonu fryzjerskiego.

- Dobrze, że wzięłam ze sobą pieniądze, może to mnie trochę zrelaksuje - pomyślała zadowolona i weszła.

W pierwszej chwili chciała tylko umyć włosy i trochę je wyrównać, ale nagle przyszedł jej do głowy pomysł: dziś 1 kwietnia, prima aprilis, może więc wykozystać przekorę tego dnia?

- Chciałabym się całkiem odmienić - po-

wiedziała fryzjerce. Jest pani „wizażystką”, więc może pomoże mi pani. Kobieta uśmiechnęła się życzliwie.

- Ma pani bardzo ciekawy układ twarzy, a z włosami możemy zrobić naprawdę wiele. Nie zaszkodziłby nowy kolor, może ostry rudy albo odważny śliwkowy... Pokażę katalogi. O, tutaj, na tym zdjęciu jest fryzura, w której byłoby pani bardzo dobrze. Trzeba tylko obciąć włosy...

Rozmawiały, a fryzjerka rozczesywała delikatnie mokre pasemka i rozrzucała na wszystkie strony. Przymknęła oczy. Kiedy je otworzyła nie mogła uwierzyć temu, co widzi w lustrze. Efekt był fantastyczny. Na głowie miała śliwkowy, artystyczny nieład. I wyglądała naprawdę ślicznie. Nie tylko ona sama to przyznała. Zewsząd dostrzegła pełen uznania wzrok innych klientek.

Uregulowała rachunek i wyszła na ulicę. Zapłaciła słono, ale nie żałowała. Szła wolno, przeglądając się w każdej wystawie. Zauważała spojrzenia rzucane jej przez mężczyzn i te - raczej zazdrosne - kobiece.

- Ale fajnie, myślała w duchu. Czuję się jak jakaś gwiazda filmowa.

- Przepraszam, mogłabyś poświęcić mi minutkę? - usłyszała naraz. - Pracuję w agencji reklamowej. Jestem menadżerką. Szukam kandydatów na modeli i modelki. Myślę, że świetnie się nadajesz i chciałabym zaproponować ci casting.

- Jak to, ja? Nie rozumiem - Ada nie posiadała się ze zdumienia.

- Tak, dziewczyno, tutaj jest moja legitymacja, a tu wizytówka. Jeżeli to możliwe i nie masz żadnych planów, to mogłybyśmy pojechać na zdjęcia próbne nawet teraz. Myślę, że twoja twarz bardzo się nadaje do reklamy, którą właśnie obsadzamy. No co, decydujesz się?

- Tak - Ada już nie wahała się. Wsiadły do taksówki. Tamta wyjęła telefon komórkowy i wybrała numer. - Słuchaj Witek, wiozę dziewczynę... Rewelacja! Dokładnie taka, jakiej szukaliśmy.

Ten dzień skończył się dla Ady bardzo późno, a kiedy wreszcie znalazła się u siebie, złapała za telefon i zadzwoniła do Majki.

- Majka? Tu Ada. Co masz taki zaspany głos, jesteś już w łóżku?

- Od dawna już śpię. A co miałabym robić?

- Myślałam, że masz te zdjęcia i w ogóle: ruch, zamieszanie, no wiesz, tego ranka zaczęłaś...

- Ej, Ada, przecież ja cię nabierałam rano. Prima aprilis! Uwierzyłaś, że jacyś ludzie od reklam łążą po ulicach i, tak jak w filmach, hokus-pokus i wyszukują jakieś nowe Cindy, Lindy albo Letycje...?

- Nabrałaś? - Ada aż usiadła z wrażenia.

- Tak - Majka była rozespana. - Przepraszam cię i daj mi spać. A właściwie to dlaczego wydzwaniasz do mnie po nocy? Wiesz, która godzina?

- Dopiero co wróciłam i lepiej zrobisz, jak się jednak obudzisz, bo mam ci coś do opowiedzenia.

Ada odetchnęła głęboko, ale zanim zaczęła mówić spojrzała jeszcze na zegarek. To była prawda. Prima aprilis już minął, a jej przysługa właśnie się zaczynała.

ANNA MALINOWSKA



własnym głosem z Polski

Przyznaję szczerze, że spekulacje polityczne nie są moim ulubionym zajęciem,

gdyż stopień uogólnień w tej złożonej materii jest tak duży, że właściwie przy średniej sprawności pióra każdą tezę, a zwłaszcza hipotezę można odbiorcy skutecznie zasugerować. Jednak mimo to od czasu do czasu warto spojrzeć szerzej na to, co się dzieje na scenie politycznej.

Na pewno nie minę się z prawdą, jeśli stwierdzę, że prestiż rutynowych polityków w naszym kraju jest bardzo mały i ciągle się pomniejsza jednocześnie ze spadkiem reputacji wszystkich politycznych ugrupowań, SLD nie wyłączając. Ostatnie sondaże wykazują, że już niewiele ponad 40% Polaków odważyłoby się dziś na lewicę oddać głos. Ale w koalicję z Sojuszem, który jest pewien zwycięstwa w 100%, oprócz Unii Pracy, pragnie wejść również PSL. Partia Emerytów i Rencistów także się pod klamkę lewicy podwiesiła. Ino patrzeć jak Unia Wolności zadeklaruje chęć zbratania się z postkomunistami.

Z niesmakiem od dłuższego czasu obserwuję, jak wśród polskich elit politycznych chęć sprawowania władzy wyraźnie przewyższa wierność zasadom ideowym, na które się powołują. Rencistom i emerytom gotów jestem wybaczyć ich lewe skłonności, gdyż wiadomo, że każdy ptak, który przebywał przez dłuższy czas w klatce, po wypuszczeniu na wolność nie potrafi sobie samodzielnie poradzić, ale zdeprawowanym liderom chłopskim i nawróconym inteligentom z UW, którzy interes własny stawiają wyżej nad interes kraju, nigdy nie dam publicystycznego rozgrzeszenia. Jakem felietonista.

Gościej niestety, że politycy z prawej strony nie są o wiele lepsi od lewaków. To znaczy mają nawet dobre intencje i kierują się szlachetnymi pobudkami, lecz w grze politycznej ignorancja walczy u nich z indolencją. Są to politycy jednorazowego użytku, ale z wielkim trudem ta prawda do nich dociera i mimo, że dla dobra sprawy powinni się usunąć w cień, ciągle paradują i nie stać ich na ustąpienie miejsca młodszym i inteligentniejszym. Wrodzona delikatność nie pozwala mi wymieniać ich nazwisk, ale przecież i tak wszyscy wiedzą, kogo mam na myśli.

Mija dziesięć lat od uzyskania prawdziwej niepodległości - jakie to piękne słowo! - a bałagan polityczny w Polsce prawie taki sam, jak w 1926 roku. Ciekaw jestem, co by dziś zrobił Józef Piłsudski? Może zapłata za wolność, którą z taką łatwością uzyskaliśmy, dzięki między innymi sprytowi i przebiegłości, autentycznie ludowej, Lecha Wałęsę, była faktycznie za małą i dziś z tej wolności

nieumiemy mądrze korzystać? Wiadomo, łatwizna rozbiewa ludzi. Starzy Polacy wiedzieli, że wielkich rzeczy nie osiąga się bez wielkich ofiar. Oddawali przecież w powstaniach nie tylko życie, ale po każdorazowej klęsce powstańczej car pozbawiał ich rodziny całego majątku. Nam, czyli obecnemu pokoleniu, udało się wszystko - i wolność, i niepodległość, i bezpieczeństwo, i w miarę godny żywot - zdobyć prawie bez ofiar i niektórym ludziom z tego zaskakującego szczęścia w głowach się poprzewracało. Ojców tego sukcesu jest dziś co niemiara: Michnik i Kiszcak, Jaruzelski i Wałęsa, Rakowski i Kuroń, Ciosek i Pałubicki, bliźniacy Kaczyńscy i jedynie Kwaśniewski. Towarzyście coraz bardziej, w niespotykane życzliwych im mediach, eksponują obecnie swoją rolę i udział w przemianach systemowych, których właściwie byli i są głównymi inicjatorami i bohaterami. Wkrótce, kiedy za kilka miesięcy dojdą do władzy, o czym są głęboko przekonani, ich minister oświaty nakaze nauczycielom historii opowiadać dzieciom, że to nikt inny, tylko członkowie Biura Politycznego KC PZPR przeprowadzili przy pomocy działaczy „Solidarności” zmianę ustroju w Polsce z socjalistycznego na demokratyczny. Przecież gen. Jaruzelski jakby chciał, to by nadal trzymał liderów „Solidarności” w podziemiu lub w celach więziennych, a on wspaniałomyślnie skorzystał z prawa łaski, wydał amnestię i zwolnił wszystkich, aby potem gen. Kiszcak mógł się z nimi spotkać w Magdalence i ustalić gdzie i kiedy zasiądą przy Okrągłym Stole, by zawrzeć pokój i przymierze jak Polak z Polakiem. Niedawno gen. Kiszcak przyznał się publicznie, że kazał swoim służbom wnieść do celi Adamowi Michnikowi kolorowy telewizor. Co prawda służby nie wniosły, ale to już nie jego wina. Opozycja antykomunistyczna, owszem, była w Polsce - będą wmawiać niebawem uczniom wychowawcy desygnowani do szkół przez prosocjalistyczny Związek Nauczycielstwa Polskiego - ale ona nie miała nic do gadania, to nasi generałowie, wojskowi, oficerowie Ludowego Wojska Polskiego postanowili na gruzach socjalizmu zbudować kapitalizm. Przekonali do tej koncepcji Lecha Wałęsę i jego kompanów z „Solidarności”, a potem członkowie nomenklatury uwłaszczyli się i dziś są pionierami budowy kapitalizmu w Polsce, równie gorliwymi jak onegdaj byli pionierami budowy socjalizmu.

KAROL BĄDZIAK

P.S. Jeśli by przypadkiem tekst ten, jak widać bardzo zasadniczy i pryncypialny, ukazał się w okolicach 1 kwietnia na łamach „GK”, to proszę to potraktować jako zwykły zbieg okoliczności, za który autor nie bierze żadnej odpowiedzialności.



punkt widzenia

„PŁACZ, MOJE SERCE”

Naszło mnie wiosenne przesilenie. No pewnie, że nie jest to najlepsza polszczyzna, ale za to jak dobrze oddaje nastrój, który stał się moim udziałem... od wczoraj. A w końcu nachodzą nas poprawni językowo i nieproszeni goście, i myśli czarne, więc czemu by nie przesilenie. Zresztą, co ja się tu będę tłumaczył, przecież każdy zna podobne stany ducha i morale na wiosnę, na emigracji i na własnej skórze. Otóż i ja nic nie podejrzewając zbiegałem, jak co dzień, po schodach do metra, kiedy z czeluści jednego z podziemnych tuneli, zamiast charakterystycznego turkotu kół, dobiegło mnie ciche, bo dalekie, ale jakże przejmujące: „Płacz, moje serce” - to rzadkiej urody solo grane na trąbce. Klapnąłem więc urzeczony na najbliższej lawce i zamieniłem się w słuch, w jakąś trudną do zdefiniowania nostalgę. I chłonałem wypełniającą mnie niepowtarzalną, tęskną muzykę, czyjś płacz, żal i skargę zwróconą i ku ludziom, i ku niebu samemu. Może poza skrzypcami nie znam instrumentu równie skutecznie grającego na... uczuciach słuchacza, jak trąb-

ka właśnie. Tak, że na kilka chwil cały świat hałasu, trosk, krzątania i pozorów, wypełniający zwykle bardzo szczelnie świadomość i czas, przestały nagle istnieć, przestały się liczyć.

I zwykle później, kiedy zapadnie już pustka ciszy, kiedy z powrotem pojawiają się zewsząd biegnący w pośpiechu ludzie i kiedy, jeszcze rozkojarzeni, wsiadać będziemy do piątego składu metra, który zdążył już przejechać przez stację Bonne Nouvelle, nagle wyrwie nas do odpowiedzi jakiś natrętny, wewnętrzny głos... Własny, a może samego Stwórcy? „Co ty tu właściwie robisz? Skąd się wziąłem w tym dziwnym miejscu rzeczywistości, w splocie przypadków i przemijania? Gdzie się podziało to wszystko, co kiedyś, jeszcze wczoraj, stanowiło mnie i o mnie, co wydawało się tak ważne, a przegrało, osądzono śmiesznością, bladością, z dzisiejszą prozą, z jutrzejszym dniem, co musi nadejść? I stoję tak przez dobrą chwilę, trzymając się kurczowo uchwytu, bo rozpedzone metro zarzuca na każdym zakręcie, a jednocześnie przecież jakby i pochylam się nad samym sobą siedzącym przy oknie i z tego dystansu przyglądam się sobie z życzliwym zaciekawieniem, jak w życiu po życiu, jak ponoć po zawale. Co robić, gdzie biec, zawrócić czy gręznąć dalej? Ogarnia nas niepokój, zniecier-

pliwienie, ulegamy jakiemuś rodzajowi wiosennej dezintegracji - jak w teorii Kazimierza Dąbrowskiego - by za chwilę na, wydawać by się mogło, samych tylko gruzach, z rozspanych zwątpień, niespełnionych marzeń, zarzuconych planów, rozczarowań i... jednak małych satysfakcji zacząć na powrót, z cierpliwością Syzyfa wznosić mozolnie ku górze własny pomnik na obraz i podobieństwo... I kiedy wybiegniemy w końcu z tego mrocznego metra w słońcem zalany, wiosenny, coraz dłuższy dzień, okaże się, że jesteśmy już zupełnie inni niż byliśmy jeszcze pół godziny temu. Bo coś się w nas znowu, jak każdej wiosny, przełamało i przesiliło. Nagle ocknąłem się z tego egzystencjalnego zasępienia z przeczcuciem, iż ktoś mi się przygląda. Kiedy napotkałem jej zielone oczka w smarkatej twarzyczce, wyciągnęła w moim kierunku rękę i wskazała na moje prawe ramię. Zaintrygowany podążyłem szybko wzrokiem za jej wskazaniem i... oniemiałem. Do rękawa wiosennego płaszcza miałem starannie przyklejoną przezroczystą taśmą wielką papierową rybę, pracowicie wyciętą dziecięcą ręką. No tak, oczywiście: „poisson d'Avril”, primaaprilisowy francuski zwyczaj przejęty przez moje dzieci. I ja to wożę tak od samego rana!

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Trosly-Breuil jest uroczym francuskim miasteczkiem położonym na obrzeżach podparyskich lasów Compiègne, tonącym w bluszczach i różach. W 1964 roku osiedliła się tu wspólnota ludzi upośledzonych umysłowo l'Arche - Arka, założona przez Jeana Vanier, człowieka o białych włosach, błękitnych oczach i złotym sercu, mistyka wierzącego w siłę Ewangelii i nieustającą obecność Chrystusa wśród nas.

Jean Vanier urodził się 73 lata temu w Genewie, w dyplomatycznej rodzinie byłego gubernatora Kanady. Gdy miał zaledwie 13 lat, postanowił przyłączyć się do kadetów w angielskiej szkole morskiej w Dartmouth. Z błogosławieństwem ojca opuścił Kanadę i przedostał się do Europy. Był rok 1941 i na kontynencie europejskim toczyła się II wojna światowa. Jean Vanier był za młody, by wziąć w niej udział. Tuż po wyzwoleniu Paryża przyjmował jednak na dworcu Orsay byłych więźniów obozów koncentracyjnych, powracających z Buchenwaldu, Dachau, Bergen-Belsen i Oświęcimia. Do dziś pamięta ich wychudzone twarze i przerażone oczy. Wspomnienie o nich zabrał ze sobą na kanadyjskie i angielskie okręty wojenne, na których pływał przez kilka następnych lat, aż do 1950 roku. Zapowiadał się na świetnego marynarza, kariera oficera stała przed nim otworem. Jednak w wieku 22 lat niespodziewanie z niej zrezygnował i poświęcił się najpierw studiom filo-

zoficznym, potem spędził rok w zakonie cystersów, dwa lata w sanktuarium w Fatimie w Portugalii, napisał i obronił pracę doktorską na temat Arystotelesa, został profesorem filozofii w Toronto. Jego wykłady przyciągały tłumy studentów. Kariera uniwersytecka nie w pełni go jednak satysfakcjonowała. Brakowało mu jakiegoś innego, ważniejszego wymiaru...

Na początku lat 60. Jean Vanier przyjechał do Francji i przypadkiem trafił do miejscowości Trosly-Breuil w departamencie Oise, gdzie kapłanem w zakładzie dla umysłowo chorych był jeden z jego nauczycieli filozofii, dominikanin o. Thomas Philippe. Spotkanie z osobami żyjącymi w tym szpitalu było dla Vanier wielkim szokiem. „Umiąłem dowodzić lotniskowcem, doskonale znałem filozofię starożytną - wspomina dzisiaj z humorem - ale nie wiedziałem nic o niedorozwoju, nie rozróżniałem aspiryny od środków nasennych i nie potrafiłem ocenić bytowych potrzeb chorego człowieka”. Jean Vanier był poruszony do głębi losem ludzi zamkniętych na całe życie w szpitalach, odizolowanych i opuszczonych. Uważał, że zamknięcie upośledzonych jest najgorszym z możliwych rozwiązań. Administracja, psychiatrzy, stowarzyszenia pomocy brały go za ekscentryka, jego naiwność budziła uśmiech. On jednak uparł się i wprowadził ze szpitala na początek dwóch chorych. Zamieszkał z nimi w 1964 roku na niewielkiej fermie w Trosly-Breuil. I

tak zrodziła się wspólnota l'Arche (Arka), która od tego czasu rozbudowała się, tworząc nowe ośrodki w Cuise-la-Mothe, Pierrefonds, Compiègne i w Paryżu. Inicjatywa znalazła swych naśladowców także za granicą - wspólnoty Arki istnieją dzisiaj w Indiach, Kanadzie, Polsce, Stanach Zjednoczonych, w Afryce. Wszędzie obowiązują te same zasady: chodzi o to, by osobom upośledzonym umysłowo pozwolić wyjść z zamknięcia i stworzyć im warunki, w których mogą żyć, pracować, śpiewać, tańczyć i śmiać się jak inni. Członkowie wspólnoty pracują w ogrodach, warsztatach rzemieślniczych, lokalnych małych przedsiębiorstwach. Czują się potrzebni i szanowani. Dla najczęściej upośledzonych Jean Vanier założył specjalny dom ze specjalną opieką. Regułą jest, że każdy „pensjonariusz” ma własnego opiekuna, który jest jego towarzyszem i pomocnikiem jednocześnie. Opiekunowie, zwani asystentami, pochodzą z całego świata. Wspólnota z Trosly-Breuil robiła się na świecie znana i przyciąga wielu młodych ludzi, szukających sensu życia i pragnących zaangażować się w coś istotnego. Za niewielkie wynagrodzenie, spędzają oni w Arce parę miesięcy, parę lat, niektórzy całe życie...

Organizacje zwalczające sekty wielokrotnie już zaglądały z wielką podejrzliwością do Trosly. Nigdy jednak nie znalazły najmniejszego śladu czegoś, co charakteryzuje sekty - zniewolenia i wykorzystywania słabości.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

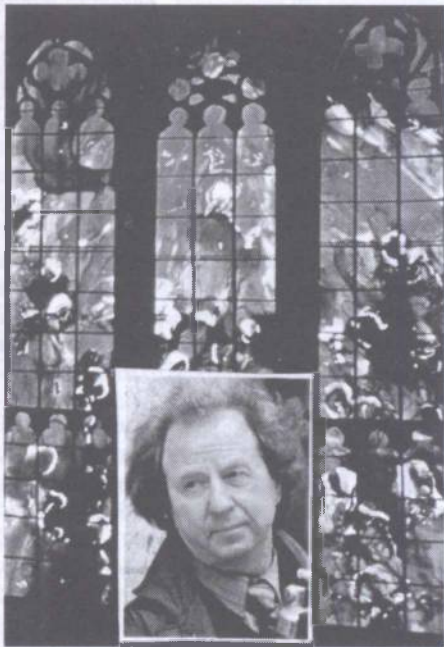


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Znanym i cenionym w świecie artystycznym grafikiem i artystą malarzem jest ks. Witold Urbanowicz, pallotyln mieszkający od prawie 30 lat w Paryżu.



Ks. W. Urbanowicz urodził się 14 maja 1945 w Zarzeczu Jeleniewskim na Suwalszczyźnie. Nowicjat odbył w 1962 w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego. Studia filozoficzno-teologiczne (przerwane służbą wojskową 1965–66) w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie 1964–71. Świecenia kapłańskie: 11 czerwca 1972 w Ołtarzewie. Grafik i redaktor techniczny w Editions du Dialogue oraz w miesięczniku „Nasza Rodzina” (Paryż) 1972–95 – autor szaty graficznej ponad 30 książek i albumów, m.in. *Księgi Hioba* i *Apokalipsy* (tłum. Cz. Miłosz). Duszpasterz polonijny w parafii Les Mureaux (Francja) 1973–88, wicesuperior Regii Miłosierdzia Bożego we Francji oraz kierownik ds. personelu w drukarni pallotylnów (Imprimerie de Busagny) w Osny pod Paryżem 1993–95. Współpracownik A. Holland przy realizacji reportażu o paryskiej „Kulturze” oraz życiu i twórczości J. Czapskiego 1981. Autor ponad 400 obrazów; Drogi Krzyżowej w XII-wiecznym kościele św. Marcina w Herblay pod Paryżem 1986; rzeźby Chrystusa w kaplicy domu pallotylnów w Osny 1987. Projektant witraży: do kościoła Bożego Ciała we Wrocławiu 1998, kościoła św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej 1998, kaplicy w pallotyńskiej prokurze misyjnej w Brukseli 1998. Wystawy indywidualne: Muzeum Diecezjalne (Opole) 1997, Galeria Ośrodka Duszpasterstwa Środowisk Twórczych (Łódź) 1997, Klub Muzyki i Literatury (Wrocław) 1998, Centrum Kultury Muza (Lubin) 1998, Château Font-

pertuis (Lailly-en-Val, Francja) 1998, Galerie Pellieux (Beaugency, Francja) 1999. Uhonorowany dyplomem (za projekt) przez Komitet Budowy Pomnika Ofiar Katynia i Komunizmu w Nowym Jorku 1983.

■ Nakładem Zakładu Biografistyki Polonijnej w Paryżu ukazał się I tom (356 stron) interesującego słownika pt. „Czar na księgę Polonii francuskiej. Słownik biograficzny”. Na zawartość tej sensacyjnej publikacji składają się życiorysy osób, które w okresie PRL współpracowały z polskimi służbami specjalnymi inwigilując środowiska polonijne we Francji. Słownik został opracowany m.in. na podstawie materiałów znajdujących się w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Publikacja jest bogato ilustrowana. Publiczna promocja książki odbędzie się w Paryżu 1 kwietnia.

■ W skład nowego zarządu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji wchodzi: prezes Monika Obrębska; wiceprezes Janusz Ptak; skarbnik Stanisław Aloszko; sekretarz Roman Szatanik; członkowie zarządu – Leopold Płowiecki, Lucjan Sobkowiak; zastępcy członków zarządu – Maryla Strzałko-Krzyżanowska, Henryk Zmarzłowski; komisja rewizyjna – Joanna Pillet, Jerzy Lipowicz, Andrzej Suryń, Christine Ziemiński; sąd koleżeński – Barbara Opolewska, Teresa Stolarska, Józef Chrzanowski.

■ Po wieloletnich negocjacjach polsko-francuskich podpisana została umowa na przekazanie kompleksu budynków zlokalizowanych w Paryżu przy 57, rue Varenne na Polonijne Centrum Rezydencyjno-Rekreacyjne „Wisła”. W Centrum znajdzie się 87 mieszkań o wysokim standardzie (kawalerki, mieszkania dwu, trzy i czteropokojowe) oraz zaplecze rekreacyjno-socjalne, m.in. dwa polskie sklepy z artykułami spożywczymi, księgarnia, kort tenisowy, plac zabaw dla dzieci, podziemne parkingi oraz sala sportowa i basen olimpijski. Od połowy kwietnia rozpoczyna się prace remontowo-adaptacyjne, których zakończenie przewidziane jest na wrzesień br. Natomiast już od 1 kwietnia czynny będzie punkt informacyjny (w języku polskim i francuskim), w którym można będzie zasięgnąć wyczerpujących informacji w sprawie kupna lub wynajmu lokalu. Do wynajęcia są również lokale przeznaczone na działalność usługowo-handlową.

■ 3 kwietnia o godz. 19.30 Stacja Naukowej PAN w Paryżu (74, rue Lauriston) zaprasza na publiczne spotkanie i debatę z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia i Polskiej Akademii Nauk z Warszawy na temat reformy w polskiej służbie zdrowia.

SZWAJCARIA

■ W dniach 6–9 września 2001 r. w Solurze odbędzie się 22. Sesja Stałej Konfe-

rencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Osoby, które nie należą do instytucji członkowskich Stałej Konferencji, a pragną uczestniczyć w publicznej sesji naukowej (8 września) oraz w spotkaniu niedzielnym (9 września) proszone są o kontakt z organizatorami do 31 maja 2001 r. pod adresem: inż. Benedykt Drewnowski, c/o Richman GMBH, 4522 Ruettenen, Allmendstrasse 1, Suisse; tel. 00 41 32 622 62 63; fax 00 41 32 622 67 03.

■ W dniach 6–8 kwietnia 2001 r. w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Marly odbędą się III Ogólnoszwajcarskie Dni Młodzieży Polonijnej z udziałem bp. Pier-Giacomo de Nicolo.

■ Ojciec Święty Jan Paweł II przyznał wysokie odznaczenia dla czterech przedstawicieli polonijnego laikatu ze Szwajcarii. Komandorski Order Zasługi Świętego Sylwestra otrzymali: inż. Aleksander Gorajek (współzałożyciel Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii), inż. Andrzej Fornalski (prezes Ogólnoszwajcarskiej Rady Duszpasterskiej i członek zarządu Fundacji im. o. M. Bocheńskiego), prof. Zygmunt Marzys (b. prezes Fundacji im. o. M. Bocheńskiego i członek Rady Administracyjnej Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii), inż. Dionizy Simson (od lat współpracownik Rady Administracyjnej PMK i Ogólnoszwajcarskiej Rady Koordynacyjnej).

BELGIA

■ Podobnie jak w roku ubiegłym, we wrześniu odbędzie się w Brukseli II Salon Książki Polonijnej, w którym uczestniczyć będą polonijni pisarze, poeci, redaktorzy i wydawcy z całego świata oraz pisarze, redaktorzy i wydawcy z Polski piszący o sprawach Polonii. Podczas Salonu odbędzie się promocja „Encyklopedii Polonii” przygotowanej pod redakcją prof. Kazimierza Dopirala z Zakładu Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu. Z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc oraz rozpoczęte już przygotowania wszyscy zainteresowani zaprezentowaniem swoich prac podczas Salonu proszeni są o kontakt pod adresem: Agata Kalinowska-Bouvy, 10 Allée des Boeures, 78124 Mareil-sur-Mauldre; tel. 01 30 90 79 54, fax 01 30 90 68 62; e-mail: bouvytrad@ad.com.

POLSKA

■ Podczas ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą omówiono odpowiedź Ministra Spraw Zagranicznych na skierowany do Prezesa Rady Ministrów dezyderat w sprawie sytuacji Polaków zamieszkających w Niemczech. Przedstawiciel MSZ podkreślił, że rząd będzie się domagał rzetelnego wypełniania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między RP a Republiką Federalną Niemiec z 1991 r. W dyskusji postawie poruszyli m.in. sprawę ceł na podręczniki dla polskich dzieci uczących się w Niemczech.

„PUCK EN ROUMANIE”

W małym teatrzyku de la Huchette w Dzielnicy Łacińskiej, znanym z wystawianych tu niezmiennie od 45 lat dwóch sztuk Ionesco: „La cantatrice chauve” („Łysa śpiewaczka”) i „La Leçon” („Lekcja”), można zobaczyć obecnie sztukę młodej rumuńskiej autorki Anca Visdei pod tytułem „Puck en Roumanie” (Puck - elf w sztuce Szekspira „Sen nocy letniej”), w reżyserii Racheli Salik. Sztuka mówi o życiu dwóch siostr rozłączonych przez los: jedna z nich, aktorka, żyje w kraju rządzonego przez N. Ceausescu, druga, pisarka, wyjeżdża na Zachód, do Szwajcarii.



Sztuka niezwykle trafnie opisuje zmiany, jakie zachodzą w psychice ludzkiej pod wpływem rozłąki i upływu czasu. Śmiało możemy wyobrazić sobie, że akcja sztuki rozgrywa się nie w Rumunii, a w Polsce.

Ci, którzy wyjechali z kraju, odnajdą w sztuce prawdę i przeżycia wspólne nam, emigrantom ze Wschodu i dawnego bloku komunistycznego.

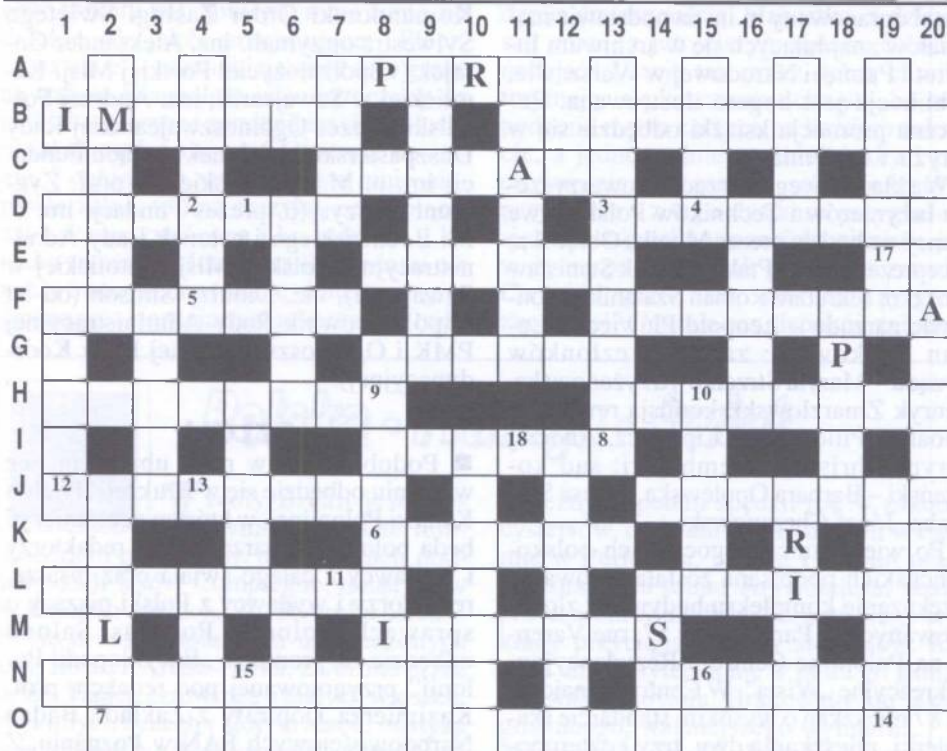
Polecam tę wzruszającą i bliską nam opowieść.

ELŻBIETA VIROL

SZTUKA JEST GRANA DO KOŃCA KWIETNIA -
23, RUE DE LA HUCHETTE, PARIS 75005,
TEL. 01 43 26 38 99.

KRZYŻÓWKA PRIMAAPRILISOWA

- PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL -



Poziomo: A-7. Gry i ćwiczenia fizyczne (czasem „zaprawiane” środkami dopingującymi); B-1. Przeszarżale o człowieku postępującym bez rozważań; B-13. Modlitwy i obrzędy kultowe sprawowane w imieniu Kościoła; C-7. Bez niej postępuje impetyk; D-1. Uporządkowane dźwięki (czasem fałszywie odtwarzane); D-13. Krakowski rondel według „Słownika Wyrazów Obcych”; E-8. Klująca broń naszych szlachetnie urodzonych przodków; F-1. Skaza przeziębionego (lub przepiętego - beel!) głosu; F-13. Choroba na zapominanie - w przenośni; G-8. Zestaw narzędzi lub przyborów; H-1. Najniższy głos żeński; H-13. Pomost lub wiadukt; I-8. Funkcja ks. prał. Stanisława „z kółkami”; J-1. Nowonawrócona żarliwa chrześcijanka; J-14. Brak ruchu, równowaga; K-8. Mężczyzna „obarczony” żoną; L-1. Intensywnie czerwony kolor; L-14. Antonim grymasu; M-8. Przedsięwzięcie (oby uczciwe!) przynoszące korzyść materialną; N-1. Figajest jego owocem; N-14. Rzeczy tanie i liche; O-10. Mowa niewiązana.

Pionowo: 1-F. Błyszczący krążek naszywany na tkaninę; 2-J. Szklista masa pokrywająca wyroby ceramiczne; 2-A. Ks. dr Tadeusz, wicerektor, że „boki zrywać”; 3-F. „Okragłe” skrzyżowanie ulic; 4-A. J. E. arcybiskup Szcze-pan, „radosny” duszpasterz Polonii; 4-L. Zapada wieczorem; 5-H. Krach majątkowy; 6-D. Skra; 6-L. Bandyta, łotr, opryszek, zbój; 7-A. Iskra; 8-G. Strażnicza twierdza; 9-A. Broń naszych prapraprzodków; 10-I. Miasto w pn-wsch. części Ukrainy w obwodzie sumskim; 11-A. Bagażowy; 12-I. Prowincja w środkowej Kanadzie ze stolicą w Toronto; 13-A. Odmiana gipsu; 14-L. Wargi; 15-A. Okrętowa kierownica; 15-H. Pieszczotliwie o rodzicu; 16-D. Niedostatek, że „aż piszczy”; 17-A. Korab Noego; 17-J. „Trójdrożna” lampa elektronowa; 18-F. Atmosferyczne „z nieba”; 19-A. Pisze książki; 19-J. Pogardliwie o złej kucharce (nie ma takich wśród Szanownych Czytelniczek „Głosu Katolickiego!”); 20-F. Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 18.
Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

Dokończenie ze str. 9

ABORYGENI

Najwyraźniej jednak polskie elity polityczne są do fiskalizmu bardzo przywiązane (właśnie Sejm zdecydował, że partie polityczne będą finansowane z pieniędzy państwowych) i na taki krok się nie zdecydują. Cóż zatem proponują? Np. PSL proponuje, by państwo subwencjonowało żywność, tak jak w Unii Europejskiej. Zapytałem kiedyś Jarosława Kalinowskiego, prezesa PSL, czy naprawdę uważa, że biedna Polska wygra wojnę na subwencje rolnicze z bogatą Francją czy Niemcami? Jeśli nie wygra, to po cóż w ogóle ją rozpoczynać, skoro wynik jest matematycznie pewny? No tak, ale to się okaże dopiero później, po wyborach, a skoro tak, to cóż to komu szkodzi pouodzić trochę ludzi iluzjami?

Są jednak pewne oznaki, że iluzje powoli się przejadają. Wśród postulatów, jakie zebrani na poznańskim zjeździe chłopci skierowali pod adresem rządu, znalazło się żądanie, by natychmiast podjąć prace nad programem alternatywnym wobec integracji Polski z Unią Europejską. Być może był to efekt szwajcarskiego referendum, które uświadomiło Polakom, że atrakcyjność Unii jest ograniczona. Ten postulat jest bardzo kłopotliwy dla rządu, bo dotychczas wyznawał on niemądrą doktrynę, że dla integracji Polski z UE nie ma alternatywy. Trudno powiedzieć, czy to prawda, bo np. w ub. r. odwiedził Wielką Brytanię wpływo- wy amerykański senator Filip Gramm, namawiając Anglików, by dali sobie spokój z tą całą Unią i przystąpili do Północnoamerykańskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (NAFTA). Skoro Anglicy mają alternatywę, to może i Polska też? Jednak dotychczasowe reakcje indagowanych osobistości z rządu były zdecydowanie niechętnie, głównie ze względów... geograficznych. Ciekawe, że te same względy geograficzne nie przeszkodziły jednak Polsce w wejściu do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Skłania to do podejrzeń, że doktryna o braku alternatywy wobec Unii Europejskiej bierze się stąd, że UE wytwarza bardzo wiele potężnych struktur biurokratycznych, w których można liczyć na posady, podczas gdy taka np. NAFTA - nie. Obawiam się w związku z tym, że ten postulat poznańskiego zjazdu zostanie załatwiony odmownie i chłopci będą musieli pogodzić się z losem aborygenów.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

TV POLONIA

OD 2 DO 8 KWIETNIA

PONIEDZIAŁEK 02.04.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
 6⁵⁵ Giełda 7³⁰ Sekrety urody 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9³⁰ Matki, żony i kochanki - serial 10³⁵ Sopot na bis - Viva Italia 11²⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ocalić to co przemija - reportaż 12²⁵ Warszawa znana i nieznaną - reportaż 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Kuchnia polska 13⁴⁵ Przez... - film dok. 14³⁰ Program ekumeniczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dom i świat Pawła Hertz - film dok. 16⁰⁰ Środek Europy - film dok. 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Galeria malarstwa polskiego 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - telenowela 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Zmory - film 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22¹⁰ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Z dziejów opery w Polsce 0²⁰ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dr Zigmunt Kratochwil - reportaż 1¹⁵ Mieszkaniec zegara z kurantem 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Zmory - film 4¹⁰ Program rozrywkowy 4⁴⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Warszawa znana i nieznaną - reportaż

WTOREK 03.04.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
 6⁵⁵ Giełda 7³⁰ Dr Zigmunt Kratochwil - reportaż 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Kundle i reszta - serial 9³⁰ Zmory - film 11¹⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki: Grafika 12³⁰ Tytus Chałubiński - film dok. 13¹⁰ Klan - telenowela 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Sportowy tydzień 14³⁵ Z dziejów opery w Polsce 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Co nam w duszy gra - widowisko 15⁵⁵ Mini wykłady: „O pogrzebach” 16³⁰ Janka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21³⁰ XXV Spotkania Zamkowe Spiewajmy Poezję 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Zebranie założycielskie - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 4⁰⁰ Bliżej sztuki: Grafika 4²⁰ Środek Europy - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rozmowy na nowy wiek

ŚRODA 04.04.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
 6⁵⁵ Giełda 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - telenowela 9⁰⁵ Telerek 9³⁰ Skarb sekretarza - serial 10⁰⁰ Forum Polonijne 11⁰⁰ XXV Spotkania Zamkowe Spie-

wajmy Poezję 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ U wód... 12²⁵ Antoniego Toborowicza rzeźbiarskie kręgi - reportaż 13⁰⁵ Klan - telenowela 13³⁰ Gość Jedyńki 13⁴⁰ Forum 14³⁰ Tajemnice armii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Włodzimierz Cimoszewicz kontra Donald Tusk 15⁴⁵ Raj - magazyn katolicki 16²⁵ Galeria malarstwa polskiego 16³⁰ Noddy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁵⁰ Salon Lwowski 18⁰⁵ Mini wykłady: „O pogrzebach” 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - telenowela 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Nie było słońca tej wiosny - film 21³⁰ O.N.A. - koncert 22¹⁰ Program publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Okna 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - telenowela 2³⁰ Nie było słońca tej wiosny - film 3⁵⁵ O.N.A. - koncert 4⁴⁰ Program publicystyczny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Tajemnice armii

CZWARTEK 05.04.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
 6⁵⁵ Giełda 7³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 9⁰⁵ Noddy - serial 9³⁵ Nie było słońca tej wiosny - film 11⁰⁰ O.N.A. - koncert 11⁴⁰ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Gawędy historyczne 12³⁰ Wokanda historii - widowisko 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Program publicystyczny 14⁴⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Nie tylko o muzyce 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Dzieło-arcydzieło - dla dzieci 17⁵⁰ Babiniec 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela 19⁰⁰ Publicystyka polonijna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Wielki Fryderyk 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Bazarach, czyli sen o wolnym kamieniu - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Publicystyka polonijna 1¹⁵ Bajki zza okna 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Teatr Telewizji: Wielki Fryderyk 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Babiniec

PIĄTEK 06.04.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
 6⁵⁵ Giełda 7³⁰ Publicystyka polonijna 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 9⁰⁵ Trzy szalone zera - serial 9³⁵ Białe murzyny - film 11⁰⁰ Anima 11²⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ulice Warszawy 12³⁰ Orkiestra Pana Karola 12⁴⁵ Kwadrans na kawę 13¹⁰ Złotopolscy - telenowela 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14³⁰ Kwadrat - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek 2000 16⁰⁰ Współcześni wojownicy 16²⁰ Akademia IQ - dla młodych widzów 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wszystko gra - dla dzieci 17⁵⁰ Magazyn kulturalny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - telenowela 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Twarze i maski - serial 20⁵⁰ Hity satelity



21⁰⁵ Program rozrywkowy 21⁵⁰ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - telenowela 2³⁰ Twarze i maski - serial 3²⁰ Hity satelity 3³⁵ Program rozrywkowy 4³⁰ Pamiętnik rodzinny - telenowela 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn kulturalny

SOBOTA 07.04.2001

6⁰⁰ Odbicia - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyńki 7⁵⁵ Tajemnice plaży - film 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 9³⁵ Twarze i maski - serial 10³⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan - telenowela 12²⁰ Rodzina Kossaków - film dok. 13⁰⁰ Podróże kulinarne 13³⁰ Klasa na obcasach - serial 14⁰⁰ Człowiek, który nie zaznał wielkiego świata - reportaż 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Ludzie listy piszą 16¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 16⁴⁰ Mini wykłady: „O maskach” 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Gość Jedyńki 17²⁵ Polonia Polonii (1) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Polonia Polonii (2) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Polonia Polonii (3) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Polonica: Adio Mosca 21¹⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Polonica: Adio Mosca 3¹⁵ Program rozrywkowy 4²⁰ Gość Jedyńki 4³⁰ Człowiek, który nie zaznał wielkiego świata 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 08.04.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Palmowe święto 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9³⁵ Złotopolscy (2) - telenowela 10³⁰ Paweł i Gawel - komedia 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Czarodziejski flet 14¹⁵ Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 15⁴⁵ Śmierć Zygimielbojma - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18⁰⁵ Wielki Tydzień w Jerozolimie 18³⁰ Spotkania kabaretowe 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Marysia i Napoleon - komedia 21⁵⁰ Koncert Galowy XII Spotkań Cygańskich 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ W rytmie Straussa - program muzyczny 23⁵⁰ Portret artysty z nimfami w tle - film dok. 0²⁰ Sportowa niedziela 0⁴⁵ Palmowe święto 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Marysia i Napoleon - komedia 3⁵⁰ Koncert Galowy XII Spotkań Cygańskich 4⁴⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



Polacy na Zachodzie

SESJA POLSKIEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ EUROPY ZACHODNIEJ

W sobotę i niedzielę 3-4 marca, w ośrodku Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech „Concordia” w Hersdorf, odbyła się X Sesja Plenarna Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej, w której uczestniczyło 17 księży i 34 przedstawicieli laickiego, przybyłych z Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch.

Sesja rozpoczęła się o godz. 14³⁰. Po powitaniu uczestników przez ks. prał. Franciszka Mrowca, rektora PMK w Niemczech, ks. abp Szczepan Wesół otworzył obrady i przedstawił zagadnienia, które będą omawiane podczas obecnej sesji; w dalszym ciągu spotkania, obrady odbywały się zgodnie z programem zapowiedzianym przez ks. Arcybiskupa.

1. Ks. Jan Guziowski TChr., sekretarz generalny PRDEZ, przedstawił dalszą analizę ankiety młodzieżowej, opracowanej przez dr Claudine Kiedę na podstawie wypowiedzi młodzieży polonijnej w wieku 14-20 lat, mieszkającej w Anglii i Niemczech, dotyczących duszpasterstwa emigracyjnego i organizacji polonijnych. W dyskusji podkreślano „wołanie” respondentów o organizowanie spotkań młodej Polonii o charakterze ogólnokrajowym i międzynarodowym; wielokrotnie podkreślano walory i konieczność podtrzymania organizowanych rok rocznie młodzieżowych Kursów Loretto. Szereg osób proponowało, by w celu obniżenia kosztów i umożliwienia udziału w nich większej liczby młodych, kursy można by organizować w Polsce, bądź w innych, tańszych niż Włochy krajach, czy wreszcie w kilku miejscach i w różnych terminach. Padły też propozycje organizowania dla młodzieży polonijnej rekolekcji w Polsce, oraz pielgrzymek (np. do Lourdes) czy przywrócenia dodatkowych spotkań uczestników Kursów Loretto. Sugerowano, by w celu ułatwienia kontaktów między młodymi posłużyć się internetem, mówiono o potrzebie zorganizowania Europejskiego Kongresu Młodzieży Polonijnej na wzór Kongresów Polonijnych istniejących w różnych krajach.

2. W ramach realizacji tegorocznego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, poświęconego sprawie ewangelizacji, ks. inf. Stanisław Świerczyński, rektor PMK w Anglii i Walii mówił o trudnościach, jakie napotyka się w dziele ewangelizacji rodziny. Jako na szczególne utrudnienie wskazał na przemiany struktury rodzin z wielopokoleniowej, związanej

wspólnym przez lata miejscem zamieszkania, przekazującej z pokolenia na pokolenie tradycje religijne i patriotyczne, na rodzinę jednopokoleniową, która często wę-



druje za pracą, w której mąż i żona pracują zawodowo, wskutek czego nie mają czasu na zajęcie się wychowaniem dzieci.

Dr Henryk Koszałka z Hamburga, w referacie poświęconym procesowi przemian społeczno-kulturowych, którym podlega rodzina emigracyjna, przedstawił jej aktualny portret. Jest to rodzina zatamizowana, jednopokoleniowa, często ześwieczona, żyjąca bez Boga, zagrożona przestępstwem wolności, przesadnym indywidualizmem i egoizmem. Model jej życia i wychowania dzieci kształtują środki masowego przekazu, a przede wszystkim telewizja. Możliwość „uleczenia” rodziny to: dobrze prowadzone duszpasterstwo rodzin, poradnictwo rodzinne i terapeutyczne, propagowanie odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz organizowanie wakacji dla dzieci i młodzieży.

W dyskusji poruszono sprawę kursów przedmażeńskich i katechezy dla dzieci przedszkolnych, problem opieki duszpasterskiej nad rodzinami żyjącymi w „kryzysie” oraz nad małżonkami przechodzącymi na emeryturę (których można by zaangażować bardziej aktywnie w życie parafii).

Pan Piotr Małoszewski z Monachium, zasygnalizował zamierzenia biskupów niemieckich, zdążające do zamknięcia małych ośrodków duszpasterstwa polskiego i pozostawienia tych ośrodków jedynie w dużych miastach. Wskazał również na tendencje asymilacyjne przejawiające się w nacisku, by rady duszpasterskie przy parafach polskich były formowane całkowicie na wzór rad niemieckich.

3. Ksiądz Arcybiskup, omawiając problem dalszego funkcjonowania Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Polskiego w Rzymie wskazał, że chodzi o dwie sprawy: pierwsza dotyczy własności Hospicjum św. Stanisława, w którym mieści się Ośrodek,

druga dotyczy funkcji biskupa, który w imieniu Episkopatu Polski kieruje duszpasterstwem emigracyjnym i który nie musi rezydować w Rzymie. Stwierdzenie to wywołało żywą dyskusję, w której wypowiedziano się za zachowaniem obecnego *status quo*. Spośród biorących udział w dyskusji wyłoniła się grupa, która w tej sprawie zredaguje odpowiednio uzasadnioną petycję i przekażą ją Księdzu Prymasowi, jako opiekunowi emigracji polskiej.

4. W niedzielę na początku obrad, podjętych o godz. 10⁰⁰, dr Anna Łucka poinformowała zebranych o sytuacji Biblioteki Polskiej w Paryżu i rozdała materiały dotyczące tej sprawy, apelując o kontynuowanie wysiłków zdążających do tego, aby Biblioteka pozostała własnością emigracji.

5. Ksiądz Arcybiskup z kolei przypomniał, że rok 2001 jest Rokiem Kardynała Wyszyńskiego i zaproponował obecnym dyskusję nad sposobami zaznaczenia tego wydarzenia we wspólnotach emigracyjnych. Poruszył też sprawę II Zjazdu Polonii Świata w Polsce. Zespół przygotowujący Zjazd pominął zupełnie obecność na emigracji Kościoła katolickiego. W dyskusji więc zaproponowano podpisanie przez świeckich uczestniczących w Sesji petycji zaadresowanej do organizatorów Zjazdu, upominającej się o miejsce w obradach dla przedstawicieli Kościoła katolickiego, odpowiadające roli, jaką duszpasterstwo polskie odgrywa w życiu Polonii na całym świecie. W ogromnym skrócie, opierając się na wywiadzie udzielonym przez kard. Ratzingera, ks. Arcybiskup omówił genezę Deklaracji Kongregacji Nauki Wiary „Dominus Iesus” i stwierdził za jej autorem, że wszelka krytyka dokumentu wynika z nieznamośności sprawy.

6. W wolnych głosach ksiądz prał. Stanisław Jeż, rektor PMK we Francji podziękował ks. prał. Franciszkowi Mrowcowi i ks. Andrzejowi Kreftowi - gospodarzom „Concordii” - za serdeczne przyjęcie członków PRDEZ i ponowił propozycję dyskusji nad możliwością stworzenia jednego, wspólnego dla całej Europy tygodnika polonijnego. Natomiast Ks. Tadeusz Śmiech poinformował o datach Europejskiej Pielgrzymki Polaków do Lourdes (27 września - 1 października), a pani Krystyna Mochlińska mówiła o Światowej Unii Kobiet, która na swym tegorocznym zjeździe zorganizowała Dzień Polski i ukazała zebranym postać św. Królowej Jadwigi. Ks. prał. Janusz Tworek ogłosił daty najbliższego Kursu Loretto (13-30 lipca).

7. Na zakończenie obrad powzięto następujące decyzje: 1. Na terenie każdej Polskiej Misji, odpowiedzialnej →

DUSZPASTERSTWO EMIGRACYJNE - SPECYFICZNE FORMY DUCHOWOŚCI

ROZMOWA Z ABP. SZCZEPANEM WESOŁYM

DELEGATEM PRYMASA POLSKI DS. DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI

Paweł Osikowski: *Księżę Arcybiskupie, zacznijmy może od... prasy i to tej polonijnej. Następują zmiany pokoleniowe i strukturalne polskiej społeczności emigracyjnej. Jej punkt ciężkości przesuwają się nieubłagane z jej żołnierskich i powojennych roczników w kierunku tych „solidarnościowych” i późniejszych „turystycznych”. Obok „prawdziwej” politycznej emigracji i Polonii w drugim, trzecim pokoleniu, coraz częściej pojawiają się „emigranci” czasowi, Polacy „na chwilę” mieszkający poza granicami kraju. Polskę czeka też rychła integracja z Unią Europejską i towarzyszące temu nowe ruchy ludnościowe. Czy nie uważa Ekszelencja, że jest zatem najwyższy czas, by Polacy spoza kraju i dotychczasowe - chimeryczne często - wydawnictwa utworzyli wspólne, „międzynarodowe” czasopismo, na przykład takiego „Polaka w Europie”?*

Abp Szczepan Wesoły: Już lata temu toczyła się dyskusja, by stworzyć jeden tygodnik katolicki dla całej emigracji z Europy Zachodniej. Swojego czasu lansował taką ideę śp. ks. Józef Szadzicki, potem pojawiały się i inne propozycje, także z Niemiec, by stworzyć czasopismo dla wszystkich Rodaków, z tym, że każdy kraj miałby w nim swoją autonomiczną część. Osobiście jestem do takiej idei jak najbardziej przekonany, próbowałem ją nawet realizować. Nie powiodło się to jednak... - cóż, z różnych względów. Sądzę, że dzisiaj, kiedy i w kraju wydawanych jest wiele periodyków o charakterze katolickim, także taki tygodnik emigracyjny jest naprawdę potrzebny. Jest wręcz konieczny, gdyż pisma w kraju nie obejmują i nie czują, bo nie mogą, problematyki typowo emigracyjnej. A sprowadza się ona do tego, by przybyć z innego kraju, tam, gdzie przyszło mu żyć, gdzie styka się z najrozmaitszymi odmiennymi wzorcami kulturowymi, socjologicznymi i duchowymi, gdzie zderza się z obcymi światopoglądami i wizjami moralnymi umiał pozostać sobą, mógł realizować się we własnej wierze, w swoim chrześcijaństwie - jednocześnie nie dystansując się, nie alienując ze środowiska kraju, w którym się znalazł. Bo żyć własnym katolicyzmem można i trzeba tam, gdzie wypadło nam mieszkać. Zatem właśnie wspólne czasopismo dla emigracji jest niezbędne, tym bardziej, że musi ono być na tyle atrakcyjne, by stanowiąc konkurencję merytoryczną dla innej prasy, dla mas mediów zarówno krajowych, jak i lokalnych.

P.O.: *Przewija się tu mimochodem kwestia znacznie bardziej zasadnicza, bo potrzeby zachowania własnej tożsamości, nie ulegania bezkrytycznej asymilacji, przy jednoczesnej nieuchronności - wydaje się - integracji ze środowiskiem zamieszkania; Kościół w końcu też ma charakter uniwersalny, powszechny. Czy zatem i duszpasterstwo emigracyjne ma na dłuższą metę rację bytu, czy ma sens? W Niemczech na przykład Kościół lokalny jest mu zdecydowanie przeciwny, zwłaszcza jeżeli dotyczy to Polaków, w końcu społeczności bardzo licznej.*

Abp Sz.W.: Doświadczenie uczy nas, że migracje są zjawiskiem stałym. Nie mają one charakteru pojedynczej, ale kończącej się fali. Popatrzmy na Stany Zjednoczone: fenomen emigracji trwa tam nieustannie. Wydawało się, że po fali migracji wojennej zjawisko wygaśnie, bo wygasły jej powody. Tymczasem co roku

→→ za duszpasterstwo polskie w danym kraju, stworzyć zespół ludzi młodych, którzy będą mobilizować swych rówieśników do zaangażowania się w życie Polonii i w duszpasterstwo. 2. Pomóc w organizowaniu spotkań młodzieży polonijnej na terenie parafii, w danym kraju i międzynarodowych; pomóc w organizowaniu Forum Młodych. 3. Podczas wszystkie tegorocznych pielgrzymek odwoływać się do Roku Kard. Stefana Wyszyńskiego.

XI Sesja PRDEZ odbędzie się w dniach 23-24 lutego 2002 r., również w „Concordii” w Niemczech.

KS. JAN GUZIKOWSKI T.CHR.
OPR. REDAKCJA

NA ZDJĘCIU: KS. ABP SZ. WESOŁY W OTOCZENIU DELEGACJI Z FRANCJI - FOT. A. GIESE

do USA przybywa po kilkanaście tysięcy Polaków. W Europie pojawiło się dzisiaj bardzo rozpowszechnione zjawisko „emigracji czasowej”: są to setki tysięcy ludzi z różnych zakątków świata, którzy przyjeżdżają tu z pobudek ekonomicznych. Nie jest to zresztą rzecz nowa, bo i przed wojną do Francji, Niemiec napływali ludzie „za chlebem”. Problem emigracji zatem daleki jest od zakończenia, także w Niemczech, on wciąż trwa. Ludzie, różne ich społeczności, z najrozmaitszych, zmieniających się przyczyn, będą migrować zawsze. Dzisiaj, obok emigracji czasowej, ale - nazwijmy to - robotniczej, rolniczej czy górniczej, pojawia się coraz częściej „emigracja” kadr, specjalistów... kontraktowa. I ta emigracja „czasowa” będzie trwała. Nie jest to więc jakiś zamknięty nieodwracalnie etap. Poza tym w Unii Europejskiej, do której niebawem dołączy i Polska, istnieje obecnie problem braku wystarczającego przyrostu naturalnego, więc i to będzie się przyczyniać do dalszej fluktuacji ludności. W różnych regionach i dziedzinach ciągle będzie potrzeba rąk do pracy, i obok imigrantów na przykład z północy Afryki, wciąż będzie pojawiać się zapotrzebowanie i na dobrze wykształconych Europejczyków.

P.O.: *Czy zatem w tym konkretnym, niemieckim, wypadku władze polskie, także kościelne, nie powinny - na zasadzie pewnej symetrii do sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce - upomnieć się bardziej zdecydowanie o realizację praw i potrzeb kulturowych i religijnych ludności pochodzenia polskiego żyjącej za Odrą, w tym i funkcjonowania Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech?*

Abp Sz.W.: Rzeczywiście, w pewnych przepisach i praktyce Kościoła emigracja jest nadal traktowana jako pewien fenomen o charakterze przejściowym, a duszpasterstwo emigracyjne miałooby jedynie pomóc społeczności emigrantów wejść w struktury Kościoła lokalnego. Taka jest ogólna koncepcja. Z czasem okazuje się jednak, że to nie jest do końca właściwe spojrzenie, bo adaptacja do warunków Kościoła lokalnego nie sprowadza się jedynie do kwestii przezwyciężenia trudności językowych. Otóż ludzie przebywający na emigracji, nawet jeżeli znają dobrze język kraju zamieszkania, zachowują zupełnie odrębną mentalność, konstrukcję psychiczną, swoje specyficzne formy pobożności, religijności, w jakich się realizują. I oni chcą, i mają prawo je zachowywać, kultywować. Zatem, jak wiemy o tym z doświadczenia, nie jest to kwestia kilku lat czy nawet jednego, czy dwóch pokoleń. Zresztą w Konstytucji „Pastoralis Migratorum Cura” powiedziane jest, iż duszpasterstwo emigracyjne ma trwać tak długo, jak będzie potrzebne. A ta potrzeba u bardzo wielu ludzi nie sprowadza się tylko do jednej generacji, tylko przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Zatem procesu integracji nie wolno sztucznie zacieśniać do kilku lat, bo ta ewolucja trwa i może trwać bardzo długo. Myślę więc, że założenie, iż duszpasterstwo emigracyjne to jedynie zagadnienie bariery językowej jest szalonym uproszczeniem. Przy czym dla pełnej jasności, należy wciąż podkreślać, iż nie jest to jednocześnie wcale kwestia jakiegoś separatyzmu.



FOT. J. BARŁĘKOWSKA

Ciąg dalszy na str. 18

Ciąg dalszy na str. 19

DUSZPASTERSTWO EMIGRACYJNE

Kościół społeczności emigracyjnych czuje się silnie zintegrowany ze strukturami Kościoła lokalnego, modli się za biskupa lokalnego, jednocześnie jednak posiada swoje specyficzne formy pobożności, duchowości, podobnie jak istnieją przecież w Kościele różne inne formy duchowości: franciszkańska, karmelitańska, salezjańska itd., które wcale jedności Kościoła nie zagrażają. Duszpasterstwo emigracyjne nie konkuruje z Kościołem lokalnym kraju zamieszkania, ono je wzbogaca, bowiem emigranci mają pełną świadomość bycia integralną częścią Kościoła powszechnego w kraju swojego zamieszkania.

P.O.: Międzynarodowa społeczność polonijna jest zaniepokojona możliwością nastąpienia zmian w funkcjonowaniu Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Polonijnego w Rzymie. Polacy mieszkający za granicą są przekonani, że taki ośrodek duszpasterskiej opieki, uwzględniający specyfikę emigracyjną, jest im bezwzględnie potrzebny... Ks. Arcybiskup, który kończy w tym roku 75 lat, jest za niego odpowiedzialny...

Abp Sz.W.: Powstają tu dwa problemy: kwestia stanowiska biskupa - delegata do opieki nad emigracją i kwestia miejsca jego urzędowania. Jestem głęboko przekonany o tym, iż polskie duszpasterstwo emigracyjne, które jest ogromne, wymaga tego, by posiadało w Episkopacie Polski biskupa zajmującego się wyłącznie tym specyficznym apostołstwem. Czy biskup ten powinien w przyszłości rezydować w kraju, a nie jak do tej pory w Rzymie, to jest odrębne zagadnienie. Przy czym pamiętajmy, że Ośrodek Duszpasterstwa Emigracyjnego ma już w Rzymie swoją półwieczną historię i tradycję. Co więcej, nikt z zewnątrz tej jego tradycji i usytuowania w Rzymie nie kwestionuje. Zatem zachowanie tego Ośrodka w Rzymie byłoby pożytecznym zachowaniem pewnej ciągłości. Przy czym najważniejsze pozostaje to, by w ramach Konferencji Episkopatu Polski działał biskup oddelegowany do zajmowania się jedynie problematyką emigracyjną, który doskonale orientowałby się w różnorodności społeczności emigracyjnych, wynikającej zarówno z kraju zamieszkania, jak i charakteru emigracji, by móc wspólnie z nimi rozwiązywać pojawiające się zadania i problemy. Byłoby więc idealnie, gdyby była to osoba sama mająca doświadczenie życia emigracyjnego.

P.O.: Rozmawiamy w momencie, kiedy zakończyła swoje obrady, pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa, X Sesja Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej, która w tym roku zebrała się w Niemczech. Sporo mówiło się tym razem o młodych pokoleniach emigracji polskiej, o ich dużej dojrzałości, o tożsamości, o potrzebach duszpasterskich i kulturowych. Co zatem najsilniej naznaczyło obecne spotkanie?

Abp. Sz.W.: Rada, by móc radzić, musi analizować rzeczywistość, dostrzegać zachodzące zjawiska. Od trzech lat prowadzone były ankietowe badania dotyczące młodzieży polonijnej. Dają one pewien wgląd w to, jak młode pokolenie emigracyjne w wieku szkolnym i akademickim spostrzega swoje emigracyjne duszpasterstwo, czy odnajduje się w nim, czego od niego oczekuje, czego mu w nim brakuje. Z analizy rezultatów ankiety przygotowanej przez prof. Claudine Kiedę wynikają praktyczne wnioski. Większość tej młodzieży ma na przykład pełną świadomość tego, że jej przeżywanie wiary jest związane z kulturą polską. Jednocześnie jednak mieszkając w różnych krajach, do których przybyli ich rodzice, nie chce oddzielać swojego życia duchowego od lokalnego środowiska religijnego, choćby rówieśniczego. Wymaga to zatem zastanowienia się nad możliwością wypracowania pewnej syntezy. Mimo pewnej odrębności duchowej ich religijność winna być zharmonizowana z problemami, jakimi żyje Kościół lokalny i młodzież go tworząca. Młodzież polonijna identyfikuje się z polskością, ze społecznością emigracyjną, z jej duszpasterstwem i nie chce wcale od nich odejść, jednocześnie jednak nie chce czuć się odizolowana, wyłączona ze społeczności i kultury rówieśników kraju zamieszkania.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

o czym piszą inni
w Polsce

AWS została osłabiona kolejną polityczną dezercją i choć należało się spodziewać, że SKL Jana Marii Rokity prędzej czy później opuści szeregi coraz słabszej Akcji, odnotowującej coraz mniejsze poparcie społeczne, to jednak moment rozstania nastąpił po wiele mówiących obietnicach ze strony p. Rokity na temat potrzeby utrzymania jedności na prawicy. Sam Rokita decyzję kierowanej przez siebie partii uznał za osobistą porażkę. Na stanowisku jednak pozostał.

Zanim oddamy głos krajowym mediom zauważmy, że proces rozpadania się AWS nie jest zaskoczeniem. Uważni obserwatorzy sceny politycznej kraju, nie kierujący się sympatiami lub intencjami, przewidywali nieuchronność rozpadu prawicy po przegranych wyborach prezydenckich, a w istocie jeszcze przed ich terminem, wszak zanim do wyborów doszło, na prawicy pojawiały się znaczące pęknięcia. Dziś - jak powiada poeta - „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”, lecz czas już najwyższy, aby przeprowadzić drastyczne i mądre zmiany na prawicy. Jeśli do tego nie dojdzie, z polskiej sceny politycznej prawica jako licząca się siła zniknie na długie lata. Można wysunąć obawę, czy Polska nie znajduje się już na etapie wiodącym do całkowitej klęski obozu prawicowego.

Wracając do decyzji Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego o wystąpieniu z szeregów Akcji Wyborczej „Solidarność”, zajrzyjmy do rzeczowych, wyważonych komentarzy niezależnej od wpływów partyjnych „Rzeczpospolitej” (z 19 marca):

Jan Maria Rokita półtora miesiąca temu z wielką energią namawiał SKL, by pozostało w Akcji Wyborczej „Solidarność”. Wczoraj z równym zapętem namawiał kolegów, by z AWS wyszli... Na około pół roku przed wyborami Akcja Wyborcza „Solidarność” targana jest kłótniami. Odejście SKL jest kolejnym tego przykładem. Niepowodzenia Akcji bez wątpienia wzmacniają Sojusz Lewicy Demokratycznej. W opinii coraz większej liczby wyborców jest on ugrupowaniem wewnętrznie spójnym, posiadającym uznanego lidera - słowem będącym przeciwieństwem AWS. Platforma Obywatelska nawet wzmocniona politykami tej miary co Hall, Komorowski czy Rokita nie musi wcale okazać się wystarczającą przeciwwagą dla SLD. Brak jej jasnego programu i w świadomości wielu wyborców może się jawić jako ugrupowanie powstałe bardziej jako wynik podziału - przede wszystkim Unii Wolności - niż samodzielny byt polityczny. Demokratyczne i rynkowe podstawy polskiego bytu należy ciągle budować i wzmacniać. Służyłoby temu dobrze również aktywność tych polityków, którzy ponad dwadzieścia lat temu stanęli na czele przemian. Niech wezmą to pod uwagę dzisiejsi przywódcy Akcji, Unii Wolności i wszyscy inni spadkobiercy Sierpnia. Inaczej grozi Polsce postkomunistyczny monopol władzy.

Jedynym jak się wydaje spoiwem łączącym dziś ugrupowania niekomunistyczne w Polsce jest zrozumiała niechęć do systemu PRL-owskiego oraz SLD. Wyraziło się ono na forum parlamentu, gdy doszło do oddania hołdu bohaterom walki o niepodległość, działającym w szeregach organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Jedynie posłowie SLD wystąpili przeciwko bohaterom mającym w beznadziejnej sytuacji dominacji terroru stalinowskiego odwagę opowiedzieć się przeciwko reżimowi sterowanemu przez Moskwę. Haniebną mowę w parlamencie wygłosił poseł SLD Longin Pastusiak, o którym mówi się, że po prawdopodobnym zwycięstwie wyborczym obejmie z ramienia SLD tekę ministra spraw zagranicznych. „Rzeczpospolita” na temat antypolskiej wypowiedzi Pastusiaka pisze:

Mamy wśród postkomunistycznej lewicy całą sforę psów Pawłowa, potwierdzających na każdym kroku, że przeprowadzony kiedyś na nich eksperyment powiódł się. Wpojone odruchy pozostały. Wystarczy rzucić odpowiednie hasło, żeby wywołać cały zespół zachowań nabytych. W minionym tygodniu w roli modelowego psa Pawłowa wystąpił pan poseł Longin Pastusiak. Usłyszał hasło „Wolność i Niezawisłość” i sprężył się odruchowo jak

za dawnych, dobrych czasów. Zbrodnicze podziemie, bandy leśne, obszarnicy, krwiopijcy i mordercy z jednej strony i szlachetna lewica moskiewska z geopolitycznym rozsądkiem w głowie, sercu i kieszeni z drugiej. Dobrze wyuczone lekcje zapadają w pamięć na zawsze. Instynkty są niezawodne. Zachowania, nagradzane kiedyś pełną miłą, utrwalają się na zawsze. Pan poseł Pastusiak opowiadał w Sejmie, jak to ludzie z WiN mordowali lewicowe niemowlęta. Jednocześnie jego koledzy z SLD domagali się debaty o przeszłości. Podobno pan Longin jest pewnym kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych RP. Może uda mu się wynegocjować w Waszyngtonie i Londynie odszkodowania dla krewnych i znajomych WiN. Przecież WiN to była agentura kapitalistycznych mocarstw.

Sarkazm felietonisty trafnie przystaje do grozy, jaką powiało z ust prominentnego polityka lewicy komunistycznej. Co więcej - nikt ze współtowarzyszy nie zaprotestował. I dalej brnijmy w beznadziei: wszak nadal rośnie popularność SLD w społeczeństwie. Pies Pawłowa tryumfuje na całej linii.

Warto przeczytać również opinię „Zycia” (z 17/18 marca):

Niezłomni, którzy nie wierząc w trzecią wojnę światową, nie złożyli jednak całkiem broni, wykazali dwie cnoty, które kiedyś powszechnie ceniono: męstwo i patriotyzm. Te właśnie przymioty zostały poddane ostrej próbie w końcowych miesiącach drugiej wojny światowej i pierwszych latach powojennego ładu. I przegrali. Patrioci ładowali w mogiłach albo w więzieniach. Społeczeństwo obojętniało. Jak okiem sięgnąć - wygrywały łachudry. To ich strategia zaprzęstwa i obludy gwarantowała przetrwanie i awans. Strategię łachudr przejmowali liczni, coraz liczniejsi, porządni ludzie. Po latach sporo dawnych łachudr współtworzyło „odwilż” 1956 r. Dawni bohaterowie, którzy trochę staromodnie spiskowali kiedyś przeciw narzuconej przez ZSRR władzy, pozostali zepchnięci na margines. Jak się okazuje, najsilniejsza obecnie partia polityczna III Rzeczypospolitej rada by ich była cały czas tam trzymać.

Zycie w tym samym numerze podejmuje temat, którym Polacy żyją na co dzień. Sytuacja gospodarcza kraju, choć wskaźniki są zadawalające (np. inflacja w dalszym ciągu spada), dla przeciętnego zjadacza chleba mierzona jest takimi czynnikami jak drożyzna i bezrobocie. Pod tym względem jest coraz gorzej: Polska ma jedną z najwyższych realnych stóp procentowych na świecie i w efekcie absurdalnie drogi kredyt. Ponad szesnastoprocentowe bezrobo-

cie wciąż rośnie, a jego skala nabiera charakteru kłęski społecznej. Coraz niższy jest wzrost gospodarczy, w efekcie czego zamiast gonić bogate kraje Zachodu, za chwilę znów możemy zacząć zwiększać do nich dystans. Niższy od zakładanego wzrost gospodarczy to w efekcie także niższe wpływy do budżetu, który nie dopina się - państwo wydaje dużo więcej niż otrzymuje. Pieniądzy może zabraknąć nie tylko na 200-złotowe podwyżki dla pielęgniarek, ale także dla innych - pomocy społecznej, nauczycieli i wojskowych. Poważne braki mogą wystąpić wszędzie tam, gdzie płaci państwo. Wysokie stopy powodują także inne perturbacje - do Polski gwałtownie wpływają miliony spekulacyjnych dolarów. Umacnia to złotówkę, co pogarsza konkurencyjność naszego eksportu. To jednak nie jest największe zagrożenie. Kapitał spekulacyjny ma to do siebie, że znika równie szybko, jak się pojawił. A gdy jest go zbyt dużo, podczas ucieczki może wywołać katastrofę.

Podczas ostatniego zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi podjęli problem walki z bezrobociem. Przyjęli bardzo konkretny plan działania, adresując go tak wobec czynników rządowych, jak i pod własnym adresem. Kościół podejmie na szeroką skalę walkę z bezrobociem. „Nasz Dziennik” (z 19 marca) przedstawia szanse wyjścia z kryzysu i bezrobocia w Radomiu. Miasto to znajduje się w zapaści, bezrobocie przekroczyło tam już 20%. Jaką znaleźć receptę na wydzwignięcie ponad 250-tysięcznego miasta? - zastanawia się dziennik i proponuje: Dość powszechna jest opinia, że miasto wcześniej czy później skorzysta na sąsiedztwie Warszawy. W przyszłości Warszawa, która zaczyna się zapychać inwestycjami i brakuje jej terenów, przestanie być pożądanym miejscem lokowania kapitału. Atuty te zostaną jeszcze wzmocnione w momencie wybudowania drugiej nitki drogi numer 7. Droga pomiędzy Radomiem i Warszawą byłaby w całości dwujezdniową drogą ekspresową. Ma to nastąpić najpóźniej w 2006 roku. Jednym z bardziej oryginalnych pomysłów jest zlokalizowanie w Radomiu Lotniczej Bazy NATO. Baza NATO przyniosłaby korzyści gospodarcze. Podobne obiekty w Niemczech czy Wielkiej Brytanii przyczyniły się do powstania tysięcy miejsc pracy. Atutem Radomia jest nie tylko bliskość Warszawy, ale i mała odległość od wschodniej granicy Polski, która jest teraz również wschodnią granicą Paktu. Baza NATO ułatwiłaby też uruchomienie cywilnego „carga”. Przy okazji takiej inwestycji byłoby i pieniądze na przystosowanie lotniska do celów wojskowych. Najpierw Radom musi złapać oddech i ruszyć do przodu. Bez współpracy wszystkich mieszkańców i środowisk miasto nie będzie się rozwijać.

PRASOZNAWCA

we Francji

WEZWANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

„Le Figaro” z 28 lutego. Środa Popielcowa przypominała nam jak kruchą jest istota ludzka. Wskazuje również na głęboką potrzebę stałego nawracania się ku Bogu. W tym roku na Wielki Post biskupi Francji polecają uwadze wiernych wskazania niezwykle konkretne. Przestrzegają ich np. przed przekraczaniem szybkości i nadużywaniem alkoholu. Przypominają również o poście: „Katolicy powinni, jeśli tylko mogą, zrezygnować ze spożywania mięsa w każdy piątek, w Wielki Piątek i Środę Popielcową. Powinni pościć ograniczając swą żywność w miarę swych sił i wieku. Znaczny czas należy poświęcić modlitwie”. Biskupi z Centralnego Regionu Apostolskiego (do którego należy m.in. Chartres) we wspólnym przesłaniu zapraszają do bardziej intensywnego czytania Biblii i wsparcia chrześcijan prześladowanych. Przestrzegają również przed rozwijaniem nadmiernej prędkości na drogach. „Samochód, motor czy ciężarówka są godne podziwu. Każdy obywatel powinien móc posiadać jeden z tych pojazdów w ciągu swojego życia. Jednak niebezpieczeństwo krąży. To nie samochód zabija, lecz osoba będąca za kierownicą. Zbyt dużo ludzi ginie na drogach Francji! Dlatego wzywamy do refleksji, modlitwy, rachunku sumienia oraz powtórzenia zasad prawa jazdy”. Kardynał J.-M. Lustiger natomiast zaprosił pięciu kardynałów i biskupów z pięciu kontynentów do wygłoszenia rekolekcji w katedrze Notre-Dame w Paryżu w każdą niedzielę o 16³⁰.

PAPIEŻ I WALKA Z AIDS

„Le Figaro”. „To co otrzymaliście za darmo, oddajcie za darmo”: Jan Paweł II zdecydował o przekazaniu sumy 3 mln franków na rzecz walki z AIDS w Ugandzie. Pieniądże te zostały mu ofiarowane przez władze Mediolanu z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Dlaczego taki dar? Abp J. Cordes odpowiada: Uganda jest krajem najbardziej dotkniętym tą plagą, 10% dorosłych jest zarażonych, a 1,7 mln dzieci jest sierotami. „Edukacja, kontakt ze wspólnotą i odpowiedzialność w życiu małżeńskim i rodzinnym pomogą w zahamowaniu choroby” - uważa przewodniczący Papieskiej Rady „Cor unum”.

MIGRACJE I GENY

„La Recherche” z marca 2001 r. Genetycy porównali kod genetyczny najstarszego znanego Australijczyka - człowieka Mungo (60 tys. lat) z Australijczykami „młodszy” przechowywani w skałach, tubylcami i człowiekiem współczesnym. Wniosek? Człowiek Mungo posiada gen, jakiego nie znaleziono u „młodszych” Australijczyków, występuje on natomiast w kodzie genetycznym człowieka współczesnego. Czy zatem występowały w Australii różne fale zaludnienia przez osobniki z różnorodnym kodem genetycznym? Wynika stąd kolejny problem. Człowiek Mungo i inni Australijczycy są anatomicznie współcześni, czyli tacy jak my. Tymczasem różnice genetyczne są takiego rzędu jak między człowiekiem neandertalskim a nami. Czy te różnice nie wystarczą do stwierdzenia, że człowiek współczesny i neandertalczyk tworzą dwa różne gatunki?

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy na Zachodzie

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

PARAFIA WNEBOWZIECIA NMP W PARYŻU

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM REKOLEKCJI

od 31 marca do 7 kwietnia 2001:

Sobota (31 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.

Niedziela (1 kwietnia):

Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym

o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.

15¹⁵ Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

19⁰⁰ Droga Krzyżowa.

Od poniedziałku (2 kwietnia) do soboty (7 kwietnia):

Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.

Piątek, 6 kwietnia: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI KS. PRAŁAT MARIAN BALICKI,

PROBOSZCZ Z NISKA KOŁO STALOWEJ WOLI,

DUSZPASTERZ ŚRODOWISK TWÓRCZYCH W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO - PARYŻ XVII

(20, rue Legendre)

PROGRAM REKOLEKCJI OD 5 DO 8 KWIECIA:

5, 6, 7 kwietnia (czwartek, piątek, sobota) - Dom Kombatanta

- Msze św. z homilią i konferencje o godz. 19⁰⁰.

8 kwietnia - Niedziela Palmowa: godz. 10⁰⁰ (Dom SPK),

godz. 11⁰⁰ - Procesja z palmami i Msza św. z homilią

(krypta kościoła Saint-Charles de Montceau).

Spowiedź - codziennie od godz. 18⁰⁰.

REKOLEKCJE PROWADZI: KS. DR TADEUSZ BUKOWSKI

ARGENTEUIL - SARTROUVILLE

Poniedziałek 2 kwietnia - kaplica w Argenteuil:

godz. 18³⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką.

Wtorek 3 kwietnia - kaplica w Argenteuil:

godz. 18³⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką.

Środa 4 kwietnia - kaplica w Argenteuil:

godz. 18⁰⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką

i zakończeniu rekolekcji.

Rekolekcje głosi:

KS. JERZY CIEŚLICKI - SEKRETARZ PMK W PARYŻU.

Ks. JAN CIAGŁO T.CHR.

AULNAY-SOUS-BOIS - LE BLANC-MESNIL

(w kościele św. Józefa w Aulnay-sous-Bois)

proceedzi ks. dr Tadeusz Śmiech - wicerektor PMK we Francji

PROGRAM:

Niedziela Palmowa, 8 kwietnia:

godz. 8⁰⁰ - Msza św. w Le Blanc-Mesnil,

godz. 9⁴⁵ - Msza św. w Aulnay-sous-Bois.

Rozpoczęcie rekolekcji na Gorzkich Żalach o godz. 17³⁰.

Wielki Poniedziałek, Wtorek, Środa (9, 10, 11 kwietnia) -

o godz. 19³⁰ Msza św. i nauka rekolekcyjna.

Spowiedź w Niedzielę Palmową od godz. 17⁰⁰ do 20⁰⁰

(Sakramentem Pojednania służyć będzie sześciu kapłanów).

KS. ZYGMUNT A. STEFAŃSKI T.CHR.

KS. ANDRZEJ SOWOWSKI T.CHR.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Jeanine Sliwa	430 Frs
Mme Maria Splawiński	450 Frs
Mme Pelagia Śnieżyńska	450 Frs
Mme Helena Zielińska	430 Frs

Wszystkim, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą przy-
jaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja



Polacy w Beneluksie

REKOLEKCJE

WIELKOPOSTNE W BRUKSELI

DLA MŁODZIEŻY:

od czwartku 5 IV do soboty 7 IV; codziennie o godz. 20⁰⁰.

DLA DZIECI:

w sobotę przed Niedzielą Palmową - 7 kwietnia o godz. 10⁰⁰.

DLA WSZYSTKICH:

Niedziela Palmowa - 8 kwietnia (godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰);

9-12 kwietnia - poniedziałek, wtorek, środa, czwartek Wielkiego

Tygodnia o godz. 10⁰⁰.

NAUKI STANOWE:

dla kobiet - poniedziałek 9 kwietnia po Mszy św.;

dla mężczyzn - wtorek 10 kwietnia po Mszy św.

SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA:

dla młodzieży - piątek 6 kwietnia po Mszy św.; dla dzieci - so-

bota 7 kwietnia, godz. 10⁰⁰; dla pozostałych - od poniedziałku 9

kwietnia do czwartku 12 kwietnia od godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni powszednie głoszone są w
kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli - rue Jourdan 80.

W Niedzielę Palmową nauki rekolekcyjne głosi biblista o. dr
Wojciech Popielewski OMI z Wyższego Seminarium Duchow-
nego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze koło
Poznania.

MSZE ŚWIĘTE I CEREMONIE W WIELKIM TYGODNIU I W WIELKANOC

Wielki Czwartek (12 kwietnia) - kaplica PMK: godz. 19⁰⁰

- ceremonie wielkoczwartkowe.

Wielki Piątek (13 kwietnia) - kaplica PMK: godz. 18³⁰

- Droga krzyżowa; godz. 19⁰⁰ - Pamiątka Męki Pańskiej;

czuwanie przy Grobie Pańskim - do północy.

Wielka Sobota (14 kwietnia) - kaplica PMK:

- adoracja przy Grobie Pańskim do godz. 19⁰⁰,

- święcenie pokarmów od godz. 10⁰⁰ do 18⁰⁰

(dzieci przychodzą ze świeconką o godz. 11⁰⁰),

- ceremonie wielkosobotnie.

Niedziela Wielkanocna (15 kwietnia)

- kościół Notre-Dame de la Chapelle:

- Rezurekcja - godz. 7⁰⁰,

- pozostałe Msze św. o godz. 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

Poniedziałek Wielkanocny (16 kwietnia) - kaplica PMK:

Msze św. jak w niedziele - godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰.

LISTA FUNDATORÓW SZTANDARU „SPK FRANCJA” (7)



Assoc. Nat. du Souvenir de la 1. Blindée

du gen. Maczek - prez. Col. J. Hutin-

Sroka - 1000 F

p. S. Srocki - prez. SPK Lille - 150 F

SPK Lille - 310 F

pp. Duliński - 100 F

p. W. Rupp - 300 F

SPK Metz - prez. Kurowski - 200 F

ASSOC. ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS

EN FRANCE - 20, RUE LEGENDRE - PARIS



polonijne remanenty

- to nie Prima Aprilis, tylko że - choć okres Wielkiego Postu w pełni - wciąż spływają do Redakcji lekko opóźnione relacje z polonijnych spotkań czasu Bożego Narodzenia, a nie sposób ich nie zamieścić. Zatem jeszcze trochę miłych „remanentów”. (Red.)

POKŁON DZIECIĄTKU

Tradycyjnie od wielu lat w ostatnią niedzielę stycznia odbywają się Jasełka przygotowane przez dzieci uczęszczające na katechizację do Mericourt, przy polskiej kaplicy św. Andrzeja Boboli. Pod przewodnictwem ks. Marka Kacprzaka i pań katechetek di Pasquale, Ponichtera i Sakrajda, dzieci w barwnych strojach przedstawiły scenę Zwiastowania, Narodzenia i Pokłonu Trzech Króli. Następnie recytacją wierszy i śpiewem kolęd (akompaniował im na organach p. Zygmunt Juskowiak) dzieci złożyły hołd Dzieciątku Jezus. Wszyscy byli wzruszeni. Piękna modlitwa była uwielbieniem Boga za dar odkupienia z niewoli grzechu i za stałą opiekę nad całym rodzajem ludzkim.

Na zakończenie Ks. Proboszcz i pani prezeska Marie-Hélène Burzucki ze Stowarzyszenia św. Andrzeja podziękowali wszystkim za udział w jasełkach. Św. Mikołaj rozdał dzieciom paczki ze słodyczkami, a rodzice i goście zostali zaproszeni na kawę i ciasto. (UCZESTNICZKA)



LENS: OPLATEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Ostatnia niedziela stycznia to związkowy opłatek Bractwa Różańcowego, który jest organizowany od wielu lat o godz. 14³⁰ w sali parafialnej przy kościele Millennium w Lens. Na to spotkanie przybyło 130 członków z poszczególnych bractw, które należą do okręgu Bruay, Douai, Lens i Valenciennes. Pani Alina Jankowska, prezeska Związku Bractw Różańcowych we Francji przywitała zaproszonych gości i członków: ks. Tadeusza Śmiecha - wicerektora PMK we Francji, ks. Antoniego Ptaszkowskiego - dyrektora Związku Bractw Różańcowych we Francji, ks. Jana Guzikowskiego - sekretarza generalnego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, ks. Pawła Biela - kapelana Kongresu Polonii, ks. Jacka Pajaka - delegata ks. Rektora i dyrektora Mężów Katolickich, ks. Józefa Przybyckiego - dyrektora Związku Towarzystw Kobiecych, ks. Daniela Zylińskiego, p. Edwarda Józwiaka - prezesa Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, p. Jean-Pierre Grzeszczyka - prezesa Kongresu Polonii, p. Wiktora Borgusa - prezesa Mężów Katolickich. Na powitanie ks. Tadeusz Śmiech odczytał jeden ze swoich wierszy z książki „Marzenie Boga”, który wprowadził nas w atmosferę wdzięczności Bogu za wszystko, czym nas codziennie obdarza. Z kolei ks. Antoni Ptaszkowski życzył nam - przytaczając słowa św. Pawła do Koryntian: „Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31) - byśmy całym życiem wielbili naszego Stwórcę. Odmówiliśmy

następnie dziesiątek różańca w intencji ostatnio zmarłych członków, przyjaciół i krewnych.

W nastroju rodzinnej życzliwości podzieliliśmy się opłatkiem pokoju. P. A. Jankowska nieustannie czuwała nad wyborem i śpiewem naszych pięknych kolęd, kilka naszych siostr różańcowych zajmowało się poczęstunkiem i kawą.

Śpiew pięknych kolęd ukazał nam jeszcze raz niepojętą radość wypływającą z faktu narodzenia Zbawiciela świata.

Kolęda „Nie było miejsca w gospodzie” przypomniała nam, że tak często nie ma miejsca dla Pana Boga w naszym życiu. Pragniemy więc z całego serca, by trzecie tysiąclecie było przekroczeniem samych siebie w duchu Ewangelii, by nigdy więcej nie zabrakło miejsca dla Pana Boga.

ELŻBIETA DŁUBAK
SEKRETARKA ZWIĄZKU

5 marca br. zmarł

ŚP. ZDZISŁAW JAGODZIŃSKI

- historyk, publicysta,
dyrektor Biblioteki Polskiej POSK w Londynie.

Wyjątkowo szlachetny i prawy przyjaciel,
Msza św. za śp. Zdzisława Jagodzińskiego została odprawiona w kościele polskim w Paryżu 25 marca o godz. 11⁰⁰.

ANNA ŁUCKA

Ś
W
I
E
T
A

WIELKANOCNE

TRIUMF PASCHALNE W DOMACH PMK WE FRANCJI

La Ferté-sous-Jouarre

dłuższy pobyt: Wyjazd - Wielki Czwartek 12 IV o godz. 15.00.

Powrót - Poniedziałek Wielkanocny 16 IV o godz. 15.00.

Koszt: 740 F (dojazd zorganizowany + 50 F).

Krótki pobyt: Wyjazd - Wielka Sobota 14 IV o godz. 15.00.

Powrót - Poniedziałek Wielkanocny 16 IV o godz. 15.00.

Koszt: 470 F (dojazd zorganizowany + 50 F).

Tel. 01 60 22 03 76.

Lourdes

Wyjazd - Wielki Czwartek - 12 IV o godz. 10.10 (TGV).

Przyjazd do Lourdes o godz. 15.48.

Powrót - Poniedziałek Wielkanocny - 16 IV o godz. 22.31.

Przyjazd do Paryża - 17 kwietnia o godz. 06.55.

Koszt pobytu i podróży: 1700 F.

Tel. 05 62 94 91 82.

Korsyka

Pobyt: 1 dzień - 160 F (demi-pension);

- 215 F (pension complète);

podróż we własnym zakresie (cena biletu samolotowego w obydwie strony - Air France: 1450 F - ulgowy; 2040 F - zwykły).

Tel. 04 95 33 28 29.

ZAPISY I INFORMACJE W BIURZE PMK - 263 BIS, RUE SAINT-HONORÉ, 75001 PARIS; TEL. 01 55 35 32 32.

**ECOLE „NAZARETH”****STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**PSYCHOLOG - TERAPEUTA**

UDZIELA POMOCY W PRZYPADKU:

problemów życiowych; depresji; ciężkich chorób; żaloby.

TEL. 01 45 88 58 60.

SIOSTRY KLARYSKI**OD WIECZYSTej ADORACJI PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
Z KLASZTORU POLSKO-FRANCUSKIEGO**

10, rue Pasteur - 11400 Castelnaudary

(południowa Francja)

PRZYJMUJĄ OD 1 KWIETNIA DO 1 LISTOPADA

osoby pragnące wypoczynku w ciszy i skupieniu.

Rezerwacji pokoi dokonać można korespondencyjnie,
telefonicznie lub faksem:

Tel. 04 68 23 12 92; fax 04 68 23 69 46.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**COURS DE POLONAIS**☐ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)☐ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,

par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

http://ifec.free.fr e-mail: ifec@free.fr

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

SZUKAM PRACY:* hydraulika, grzejniki, parkiety, murarka, „dublarz” -
z wieloletnią praktyką (własne narzędzia) - Tel. 01 45 56 95 03.**CHERCHE:**

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.

GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.

TEL. 01 48 66 60 89.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Oferuję pomoc

w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

PIELGRZYMKA DO LOURDES**OD 5 DO 12 MAJA 2001**

Pobyt w „Bellevue” - domu Polskiej Misji Katolickiej.

Cena 1850 frs (podróż, pobyt, ubezpieczenie).

Zapisy przyjmuje do 20 kwietnia

Natanek Józefa,

3, rue Molière, 62680 Méricourt, tel. 03.21.69.99.09.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *

ELBLĄG *

GDANSK

GDYNIA

GLIWICE *

JAROSŁAW *

KALISZ

KATOWICE *

KONIN *

KOSZALIN

KRAKÓW *

ŁÓDŹ *

LUBLIN

MALBORK *

OPOLE *

PIOTRKÓW TRYB.

POZNAŃ *

PRZEMYŚL *

PRZEWORSK *

PUŁAWY

RADOM

RZESZÓW *

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW *

TCZEW *

WARSZAWA *

WROCŁAW *

ZAMBRÓW *

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

☉ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”****KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)☐ kursy zwykłe☐ kursy intensywne☐ intensywny kurs w sobotę☐ kursy „Fille au pair”☐ przygotowanie do egzaminów☐ kursy letnie

Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie

od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;

zapisy przez cały rok. TEL/FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**MIESZKANIE W OPOLU:**

* SPRZEDAM MIESZKANIE w Opolu Z.W.M.

(2 pokoje, 48 m²) - Tel. 01 43 61 27 70.

HOTEL POLSKI W GRECJI:

* Hotel polski w Grecji (na Haldiliki),

od MAJA do PAŹDZIERNIKA; pokoje dwu i trzyosobowe;

200 m od morza. NISKIE CENY (dziecko do 12 lat za darmo);

możliwość przewozu z lotniska i organizowanie wycieczek.

T. 00 30 94 43 55 025 (Grecja); T. 02 38 44 05 95 (Francja).

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -****TEL. 06 63 08 49 24.****PODRÓŻE DO POLSKI:*** EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.

TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

* TRANSIT EXPRESS - PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK
MINIBUSEM. PARYŻ - POLSKA POŁUDNIOWA.Tel. 01 48 66 26 24 (po 20⁰⁰); 06 61 16 26 24; 06 63 07 82 30.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 21.03.2001



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki FORD:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33, Bd Voltaire - 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekałem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**W GALERII GK... "CHOCHOŁY" WYSPIAŃSKIEGO
W 100 ROCZNICĘ PREMIERY "WESELA"**

(czytaj wewnątrz numeru...)

